Po konfiskacie nakład drugi

Cz. Nr. 198 (6272) WARSZAWA, WTOREK 2 LIPCA 1935 r. Rok XL

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40 bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—.Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne 50 o proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cioszpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Walka o prawo wyborcze trwa dalej.

Niech fala zgromadzeń protestu przepłynie znowu przez cały kraj!

Uchwały Rady Naczelnej P.P.S.

I.

Rada Naczelna Polskiej Partji Socjalistycznej stwierdza:

1) że ordynacje wyborcze do Sejmu i do Senatu, uchwalone przez Sejm w trzech czytaniach głosami Klubu BBWR., pozbawiają masy pracujące Polski rzeczywistego prawa wyborczego; korzystanie w pełni z tego prawa staje się odtąd przywilejem wyłącznym „grupy kierowniczej obozu „sanacyjnego" i wyższej biurokracji", ordynacje wyborcze BBWR. odbierają ludności resztę jej praw politycznych;

2) że życie polityczne kraju zostaje w ten sposób cofnięte wstecz o dziesiątki lat. Polska jest wciągana ostatecznie w łożysko prądu faszystowskiego, prowadzącego z koniecznością nieuchronną do katastrofy społeczno - gospodarczej, kulturalnej i narodowej;

3) że trudne zadanie rozwiązania sprawy narodowościowej w Państwie Polskiem staje się odtąd zadaniem beznadziejnem; mniejszości narodowe tracą możność utworzenia własnej legalnej reprezentacji, co pociąga za sobą skutki daleko idące dla całego rozwoju Rzeczypospolitej.

W tym stanie rzeczy Rada Naczelna ogłasza BOJKOT WYBORÓW, przeprowadzanych na podstawie ordynacyj wyborczych BBWR. takich, jakiemi wyszły one z Sejmu.

Rada Naczelna poleca Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu przeprowadzenie w całym kraju masowej akcji bojkotowej.

Rada Naczelna upoważnia Centralny Komitet Wykonawczy do porozumienia się z kierownictwem ruchu ludowego i z partjami socjalistycznemi mniejszości narodowych w sprawie wspólnej akcji przeciwko ordynacjom wyborczym BBWR. aż do wspólnej akcji bojkotowej włącznie.

Rada Naczelna nie wątpi, że w akcji tej wezmą udział wszystkie siły społeczne kraju, stojące na gruncie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego, gotowe do obrony praw zdobytych krwią i ofiarą ludu polskiego.

Rada Naczelna wzywa masy pracujące do dalszej nieubłaganej walki PRZECIW FASZYZMOWI,

ZA RZĄD ROBOTNICZO - WŁOŚCIAŃSKI,

ZA GOSPODARKĘ PLANOWĄ,

ZA WOLNOŚĆ,

ZA SOCJALIZM.

II.

Rada Naczelna upoważnia Centralny Komitet Wykonawczy do zwołania Kongresu Partyjnego w dniach 1, 2 i 3 listopada 1935 r.

Odwaga decyzji

Ordynacje wyborcze BBWR. znajdują się teraz w Senacie. Tydzień bieżący przyniesie ze sobą najprawdopodobniej uchwałę ostateczną Izby drugiej konającego parlamentu polskiego. I tu trzeba raz jeszcze jeden powtórzyć słowa deklaracji ZPPS, ogłoszonej na piątkowem plenarnem posiedzeniu Sejmu:

„Odpowiedzialność spada nie tylko na tę grupę (wewnątrz B. B. W. R.), która plan tego prawa wyborczego powzięła i teraz go przeprowadza. Równą winę ponoszą ci, którzy, zdając sobie sprawę ze skutków odsunięcia miljonów obywateli od rzeczywistego wpływu na losy kraju, głosują jednak wbrew własnemu przekonaniu i biernością swoją umożliwiają ponowienie w Państwie przegranych historycznie form rządzenia".

My znamy już w tej chwili w przybliżeniu przebieg dyskusyj nad ordynacjami wyborczemi na t. zw. grupie konstytucyjnej BBWR. Padały tam oceny bardzo surowe. Ale ludziom, którzy je wygłaszali, zabrakło później cnoty największej obywatela— ODWAGI DECYZJI. Zważyli na dwóch szalach: WŁASNE PRZEKONANIE O POTRZEBACH POLSKI i... APEL P. SANOJCY, BY ZA WSZELKĄ CENĘ UCHRONIĆ BBWR. PRZED ROZBICIEM. Ta druga szala przeważyła... Takie sobie zwycięstwo TYPOWEGO „ducha partyjnego"... A któż wie, ile w tym braku odwagi było tchórzliwej troski o los osobisty! Ten sam egzamin będą zdawali w dniach najbliższych „zbuntowani" duchowo senatorowie Bloku. Nie sądzę, by wypadł on... ładniej.

***

Cała sprawa spocznie niebawem na biurku p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Nowa Konstytucja faktycznie już obowiązuje. Prezydent Rzeczypospolitej jest czynnikiem władzy ustawodawczej Państwa. Według Konstytucji ponosi ten czynnik odpowiedzialność przed Bogiem i historją. To jest tak samo odpowiedzialność.... nie mała.

Bo chodzi przecie o drogę rozwoju dziejowego Polski....

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Po rewolcie w Pekinie

Tajemnicza rola prowokatorów japońskich

W rewolcie wojsk chińskich w Pekinie wzięło również udział 5 japończyków, których aresztowała milicja chińska, przekazując ich żandarmom japońskim, którzy odstawili ich do dyspozycji poselstwa japońskiego, zgodnie z decyzją chińskiej rady wojennej, domagającej się surowego ich ukarania. Władze japońskie przyrzekły przeprowadzić dochodzenie. W chwili aresztowania Japończycy ci znajdowali się w otoczeniu wielkiego oddziału powstańców, zbiegłych z Feng-Tai, dokąd, jak twierdzą koła chińskie, w przeddzień rewolty przybyło 40 japończyków po cywilnemu.

***

Wśród 70 powstańców, schwytanych pod Tung - Czou, znajduje się Tuan - Czun - Czi, dowódca pociągu pancernego, który bombardował Pekin. Prawdopodobnie skazany on zostanie na karę śmierci.

***

Dziennik „Sun - bao" podaje, iż w nocy z soboty na niedzielę w chińskich dzielnicach Pekinu dokonano masowych aresztowań. Aresztowano przeważnie zwolenników gen. Ju - Sue - Czuna, b. gubernatora Pekinu, zwolnionego na żądanie sztabu armji kwantuńskiej. Aresztowań dokonały oddziały chińskie, podporządkowane He - Wen - Czynowi, który jest prezesem komitetu wojennego w Pekinie i przedstawicielem Rządu Nankińskiego w tej prowincji. Wojska japońskie nie interwenjowały, lecz były trzymane w pogotowiu na terytorjum byłej koncesji japońskiej.

W Belgji

Gdy Rząd ma program

Liczba bezrobotnych w Belgji, która wynosiła 267.000 w lutym bieżącego roku, spadła obecnie do 175.000.

Zmniejszenie się liczby bezrobotnych o 33 proc., przypisywane jest dewaluacji i robotom sezonowym, zastosowanym przez Rząd z udziałem socjalistów.

W Jugosławji

Pacyfikacja bez cudzysłowu

Jak donoszą z Białogrodu, minister spraw wewnętrznych Koroszec niezależnie od zarządzenia o zaniechaniu ścigania wykroczeń politycznych, postanowił powołać na dawne stanowiska tych urzędników, którzy nazajutrz po wyborach usunięci zostali za udział w głosowaniu na listy opozycyjne. (PAT).

Konfiskata

Wczorajszy numer naszego pisma uległ konfiskacie spowodu artykułu wstępnego pióra tow. K. Czapińskiego. Artykuł był poświęcony rocznicy wypadków 30 czerwca 1934 r. w Niemczech.

Inne depesze na stronicy 2 i 4-ej

We Francji

Kampanja przeciw faszyzmowi

Urzędnicy szukaja łączności z frontem robotniczym

Rada narodowa Związku Urzędników postanowiła odbyć zgromadzenie protestacyjne przeciwko zamierzonemu obniżeniu pensyj i polityce deflacyjnej. Rada wypowiedziała się również przeciwko „tendencjom faszystowskim". Echo de Paris" podkreśla, że związki urzędnicze szukają porozumienia z robotniczym frontem jedności. (ATE).

Zgromadzenie w Chambery

W Chambery odbyło się zebranie antyfaszystowskie z udziałem wszystkich miejscowych ugrupowań lewicy, od radykałów do komunistów włącznie. Przemawiali m. in. b. minister lotnictwa Cot oraz deputowany socjalistyczny Mach. Przebieg zebrania nie został zakłócony żadnemi incydentami. (PAT).

Prąd na lewo wśród radykałów

Organ Herriota „Ere Nouvelle" daje do zrozumienia, że w łonie stronictwa radykałów społecznych zarysowuje się poważne przesilenie. Tarcia są spowodowane sprawą ustosunkowania się do Rządu. Część stronnictwa domaga się przyłączenia radykałów do opozycyjnego bloku lewicowego. Sytuacja zaostrzyła się wskutek niedawnego wystąpienia przywódcy lewego skrzydła radykałów, byłego premjera Daladier, który wygłosił ostre przemówienie przeciwko polityce, zmierzającej do dyktatury prawicy i domagał się porozumienia grup lewicowych. W kołach prawicowych panuje silne zaniepokojenie.

Wyrażana jest obawa, że w dniu święta narodowego 14 lipca lewicowy front jedności zorganizuje szereg wieców i manifestacyj. Na środę zostało zwołane posiedzenie zarządu stronnictwa radykałów socjalnych, na którem będzie omawiana ogólna sytuacja ze specjalnem uwzględnieniem stanowiska zajętego przez byłego premjera Daladier.

„Le Jour" podkreśla, że przywódcy radykałów Herriot i Chautemps oświadczyli premjerowi Lavalowi podczas tworzenia obecnego gabinetu, że ustąpią ze stronnictwa na wypadek gdyby radykałowie robili trudności rządowi Lavala. (ATE).

Rozmowy francusko-niemieckie są narazie nieaktualne

Dzienniki paryskie poruszają sprawę ewentualnych rokowań bez pośrednich francusko-niemieckich „Le Jour" podkreśla, że w obecnej sytuacji rozmowy francusko-niemieckie nie dałyby prawdopodobnie konkretnych wyników. Zawarcie jakiegokolwiek układu francusko - niemieckiego na wzór układu morskiego Niemiec z Anglją jest niemożliwe. Kanclerz Hitler w mowie swej z dn. 21 maja wysunął pewne propozycje w sprawie ograniczenia zbrojeń, lecz są one zbyt ogólnikowe. W tych warunkach stosunki francusko - niemieckie są uzależnione od rozstrzygnięcia szeregu spraw o charakterze międzynarodowym. (ATE.).

Komedja z „Akcją Robotniczą" zakończyła się tragedją

Agencja Havasa w depeszy z Wiednia notuje pogłoskę, jakoby wiceburmistrz Wiednia, Karol Winter, przywódca t. zw. „Akcji Robotniczej", której organ „Die Aktion" został onegdaj zawieszony, popełnił samobójstwo. (PAT.).

Znamienne wystąpienie de Valery

Z Dublina donoszą: Premjer wolnego państwa irlandzkiego de Valera wygłosił w Limerick przemówienie, które świadczy o znacznem pogorszeniu stosunków po między Irlandją a Anglją. De Valera oświadczył, że król angielski jest obcym monarchą i że gdyby Irlandczycy mieli całkowitą wolność, nie wybraliby go na swego władcę. Wkońcu przemówienia de Valera stwierdził, że obecny Rząd postanowił przed swem ustąpieniem rozstrzygnąć sprawę ustroju Irlandji i dać krajowi zupełną wolność. Mowa de Valery jest uważana, jako zapowiedź plebiscytu w sprawie ogłoszenia niepodległości Republiki Irlandzkiej. Wystąpienie premjera wywołało silne wrażenie w kołach politycznych. (ATE).

Przeciwko monarchji

Prasa grecka donosi, że większość posłów, należących do partji gen. Kondylisa, w przeciwieństwie do swego przywódcy, pozostaje wierna ustrojowi republikańskiemu.

Dziennikii zapewniają, że wielu posłów partji ludowej podpisało protokuł, skierowany przeciwko przywróceniu monarchji. (PAT.).

Przygotowania wojenne Ameryki

Według doniesień z Waszyng[illegible]nu, amerykańskie ministerjum [illegible]ojny opracowało nowy plan, [illegible]rzewidujący, że poczynając od [illegible]937 r. co roku wybudowany być ma okręt linjowy o wyporności 35.000 ton. Plan przewiduje narazie budowę 7 takich olbrzymów. Według zapewnień ze źródeł miarodajnych, plan ten będzie realizowany nawet wówczas, gdyby dojść miało do zawarcia nowego układu morskiego. W roku budżetowym 1936-37 przewidzianą jest budowa jednego okrętu linjowego, 12 kontrtorpedowców o pojemności 15.000 każdy, oraz 6 łodzi podwodnych.

W kołach marynarki amerykańskiej uzasadniają budowę 35.000 tonowych okrętów tem, że St. Zjedn. posiadają zbyt mało zamorskich baz floty wojennej, muszą je więc zastąpić okrętami o dalekim zasięgu. Okręty te mają być wyposażone w działa dalekonośne, otrzymają wzmocnione pancerze pokładowe i będą posiadały bardzo wielki zasięg i zwiększoną szybkość. (ATE).

Na Dalekim Wschodzie

Sowieckie pociągi powietrzne

Ajencja japońska „Kokutsu" podaje z Władywostoku, że wydział dalekowschodni sowieckiej floty powietrznej zorganizował obsługę kilku linij, prowadzących od Chabarowska ku trudno dostępnym punktom pogranicznym. Linje te obsługiwane są przez t. zw. pociągi powietrzne. Każdy pociąg składa się z samolotu, który holuje trzy szybowce. Kierownikiem wydziału pociągów powietrznych w Chabarowsku jest znany lotnik sowiecki A. Spuro. (ATE).

W Z. S. S. R.

Walka z nową opozycją

Według doniesień z Moskwy, usuwanie żywiołów opozycyjnych z partji komunistycznej trwa w dalszym ciągu. Po rozwiązaniu kierowniczych organów krajowej organizacji w Saratowie, władze usunęły członków prezydjum połtawskiej organizacji komunistycznej na Ukrainie. Sekretarz organizacji Płaczynda został pociągnięty do odpowiedzialności za nadużycie władzy i przeciwstawienie się decyzji komisji kontroli partyjnej, nakazującej aresztowanie przewodniczącego sowietu miejskiego w Połtawie, Jacewskiego. Bezpośrednim powodem tych represyj było ostre wystąpienie członków prezydjum organizacji partyjnej w Połtawie przeciw ostatnim uchwałom naczelnych władz partji. (ATE).

Chiny przygotowują się do wojny

Z Tokio donoszą, że w Nankinie odbyły się narady wyższych wojskowych i przedstawicieli niektórych resortów cywilnych pod przewodnictwem marszałka Czang-Kaj-Czeka. Według opinji marszałka Czang-Kaj-Czeka Chiny muszą w niedalekiej przyszłości stać się terenem nowej wojny. Należy więc być przygotowanym na tę ewentualność. Na szeregu zebrań o charakterze propagandowym poruszono te sprawy; poza tem został opracowany plan przygotowania ludności cywilnej Chin do ewentualnej wojny, oraz wydano szereg instrukcyj władzom poszczególnych prowincyj. Rozporządzenia dotyczą głównie dróg, łączności, transportu, lotnictwa i wprowadzają zmiany w systemie rekrutacji armji chińskej. W pierwszym rzędzie środki o charakterze ochronnym będą przeprowadzone w prowincjach Anhoi, Hena, Czanan i Czuntsin. Prowincja Uhan została wyznaczona jako „centralny okręg obrony". (ATE.).

Próby powstańcze na Kaukazie?

Dziennik „Credinta" (Bukareszt) donosi ze Stambułu o wykryciu spisku emigrantów rosyjskich. Ze znalezionych dokumentów wynika, iż przygotowywano powstanie na Kaukazie. Policja turecka przeprowadziła szereg aresztowań. Jak dodaje pismo, ponieważ organizacja była rozgałęziona we wszystkich państwach bałkańskich, Rząd ZSSR będzie interwenjował u rządów państw bałkańskich, celem wydania spiskowców. (PAT).

Rozwiana legenda spadkowa

Zamiast 60 miljonów tylko 600 funtów

Angielskie władze konsularne zasypywane były ostatnio niezliczoną liczbą zgłoszeń ze strony osób pretendujących do olbrzymiego spadku w wysokości 60.000.000 funtów sterlingów, który rzekomo pozostawić miał zmarły w Sidney multi - miljoner Kornberg, polski żyd z pochodzenia. Powstały już nawet w kilku miastach komitety spadkobierców, roszczących sobie pretensje do olbrzymiej schedy. Komitety takie utworzyły się nawet w Rumunji i Czechosłowacji. Wobec tych zgłoszeń, rozpoczęto sprawdzanie wartości spadku w Australji. Pełnomocnik części pretendentów z Polski adw. Rotfeld, powiadomiony został przez miejscowe władze o wynikach postępowania spadkowego. Legenda o miljonach została rozchwiana. Okazało się bowiem, iż wartość całego spadku stanowi nie 60.000.000 funtów sterlingów, a 600 funtów, sterlingów, t. j. około 15000 złotych, tak, że schedę pochłoną w znacznej części koszta windykacji spadku.

Były miljoner to jest też dobry „zawód"

W pobliżu Los Angeles istnieje przytułek dla zubożałych miljonerów. Jest to dość duże gospodarstwo rolne, prowadzone wspólnie przez 7 byłych miljonerów, którzy utracili swój majątek. Farma byłych miljonerów nosi nazwę „Farma radości". Jeden z pensjonarjuszy tego oryginalnego przytułku był nie dawno jeszcze dyrektorem wielkiego towarzystwa okrętowego. Sześciu innych posiadało znaczną fortunę, którą straciło wskutek nieudanych spekulacyj giełdowych. Kapitał potrzebny na założenie i finansowanie „Farmy radości" dostarczony został przez bogatych finansistów i przemysłowców amerykańskich, cieszących się jeszcze względami fortuny. Pragną oni w ten sposób na wszelkich wypadek zapewnić sobie spokój na starość. (ATE).

Akcja cennikowa drukarzy w Krakowie

Dn. 30 czerwca wygasła umowa zbiorowa w przemyśle graficznym Krakowa.

Dwie konferencje przedstawicieli Związku Zawodowego z przedstawicielami Korporacji Przemysłu Graficznego nie dały wyniku, wobec tego, że przedstawiciele drukarzy kategorycznie odrzucili postulat obniżki płac o 18%.

Z dniem 1 lipca drukarze proklamowali strajk, wobec czego większość zakładów podpisała dnia 30 czerwca i 1 lipca tymczasową umowę ze Związkiem Drukarzy, na podstawie której utrzymano poprzednie płace do czasu zawarcia umowy ostatecznej.

Strajk trwał 1—3 godzin. Przez cały dzień trwał strajk tylko w trzech zakładach, w tem w drukarni „Nowego Dziennika", który nie wyszedł w poniedziałek.

Zapowiedziane zostały konferencje w tej sprawie. O ile nie przyjdzie do porozumienia i pracodawcy nie ustąpią z postulatów obniżki płac, nastąpi ponowny strajk we wszystkich zakładach.

Ulgowe paszporty dla nauczycieli

Ministerjum W. R. i O. P. postanowiło traktować przychylnie podania o paszporty ulgowe wnoszone przez nauczycieli, pragnących w okresie wakacji udać się zagranicę w celach dokształcających. Zwłaszcza podania nauczycieli nowożytnych języków obcych mają być uwzględniane w najszerszym zakresie.

Ulgowe paszporty wydawane będą wyłącznie do tych krajów, których język jest przedmiotem nauczania danego nauczyciela, z warunkiem, że nauczyciel po powrocie do kraju wykaże się zaświadczeniem z ukończenia właściwego kursu, względnie złoży sprawozdanie o sposobie wykorzystania pobytu zagranicą. (PRESS)

W dniach „święta wsi"

Masowe zebrania ludowców

Dnia 29 i 30 czerwca we wszystkich powiatach województwa krakowskiego odbyły się masowe zebrania członków i zwolenników Stronnictwa Ludowego wobec „Święta wsi". W zebraniach uczestniczyły olbrzymie tłumy włościańskie.

Na wiecach przemawiali posłowie i działacze Stronnictwa Ludowego.

Faszystowskie rządy zamykają polskie szkoły

Opinja publiczna w Polsce została w ostatnich dniach zaalarmowana wiadomościami o zamykaniu polskich szkół na Litwie, na Łotwie i w Rumunji.

Na Litwie jedyne polskie gimnazjum ma być zamknięte przez faszystowski rząd w Kownie. Polska mniejszość pozbawiona zostanie w ten sposób jedynego średniego zakładu szkolnego.

Równocześnie w Rydze, jedyne polskie gimnazjum na Łotwie ma również być zlikwidowane od nowego roku szkolnego. W ten sposób rząd dyktatury łotewskiej podkreśla swoje „przyjazne" stosunki z polskim rządem. Za czasów, kiedy socjaliści i demokraci na Łotwie mieli wpływy lub brali udział w rządach, szkolnictwo polskie miało zagwarantowane prawo istnienia.

Z Czerniowiec w Rumunji ostatnio alarmują, że polskie szkolnictwo, podobne jak i innych mniejszości narodowych w Rumunji, jest przed likwidacją przez faszystowskie czynniki rumuńskie.

Burżuazyjna prasa w Polsce jakoś nie bije na alarm. Widzi ona jedyne niebezpieczeństwo dla polskiego szkolnictwa na Śląsku nad Olzą i z pobudek politycznych jątrzy i zamąca stosunki Polski z Republiką Czechosłowacką. Z. P.

Krytyczna sytuacja finansowa miast pod rządami „sanacyjnemi"

Związek Miast Polskich przedstawił prezesowi rady ministrów wykaz najpilniejszych spraw, od załatwienia których uzależniona jest poprawa sytuacji finansowej miast. Związek domaga się wydania:

1) przez ministra skarbu zarządzenia, aby sumy, ściągane przez urzędy skarbowe, były dzielone między skarb państwa i związki samorządowe w stosunku do ich należności, a to do czasu przywrócenia przez radę ministrów związkom samorządowym prawa ściągania ich własnych należności,

2) przez prezydjum rady ministrów zarządzenia o wstrzymaniu ściągania od związków samorządowych tych należności wobec insytucji publicznych, do których mogą być stosowane ulgi na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczpospolitej z dn. 24 październik 1934 r.

3) przez ministra skarbu — co do ograniczenia wysokości zajmowania w kasach skarbowych na rzecz władz i instytucyj publicznych sum, przypadających związkom samorządowym i zastrzeżenia, że zajęcia ponad 40 proc. tych sum zależne są od stanu finansowego danego związku samorządowego i wymagają każdorazowej zgody min. skarbu i M. S. Wewn.

4) przez min. skarbu co do sposobu spłaty kredytów, udzielonych związkom samorząd. przez BGK. i banki komunalne, oraz warunków spłaty pożyczek, udzielonych przez K. K. O.

5) przeznaczenia w 1935/36 r. przynajmniej 10,000,000 zł. na spłatę na ulgowych warunkach (bonifikatę do 50 proc. należności zobowiązań związków samorządowych wobec instytucyj i osób prywatnych.

Ze sprawą tą wiąże się nierozstrzygnięta jeszcze sprawa pożyczki szwajcarskiej na oddłużenie miast w wysokości 25,000,000 franków szwajcarskich.

Walka o prawa wyborcze

My tu wszyscy wrócimy, ale już... bez „sanacji“

Mowa sejmowa tow. Tadeusza Regera

Cały przebieg walki o prawo wyborcze w Sejmie i w Senacie staramy się przedstawić możliwie najdokładniej. Dziś drukujemy mowę tow. **Tadeusza Regera**, który przemawiał w sejmowej debacie szczegółowej nad **sprawą sposobu głosowania według** projektu ordynacji wyborczej BBWR.

Red.

DWA GŁOSY.

W art. 7-ym projektu ustawy o ordynacji wyborczej jest powiedziane, że: „na każdy okrąg wyborczy przypadają **DWA** mandaty poselskie“. Jak to trzeba rozumieć, to nam tłumaczą następne dopiero artykuły. Z art. 62 i 63 dowiadujemy się, że: „głosowanie odbywa się w następujący sposób: „wyborca..... otrzymuje kopertę urzędową i kartę do głosowania; wyborca oznaczy następnie kreskami na karcie nazwiska **DWÓCH** kandydatów, na których pragnie oddać głos“. Następnie art. 63 w dalszym ciągu tak powiada: „Karty do głosowania będą sporządzone z białego papieru i opatrzone pieczęcią okręgowej komisji wyborczej. Karta ma zawierać odbite sposobem mechanicznym: numer i nazwę okręgu wyborczego oraz numery porządkowe, imiona i nazwiska kandydatów na posłów, wydrukowane w kolejności umieszczenia ich na liście, tudzież objaśnienie dla wyborcy o sposobie wypełniania karty“, a wreszcie: „wzór karty do głosowania zawiera załącznik do ustawy niniejszej“. Co z tego wynika? Wynika z tych postanowień projektu ustawy, że każdy wyborca będzie miał prawo oddać dwa głosy, — nie jeden, lecz **DWA GŁOSY.**

UPRZYWILEJOWANE STRONNICTWO.

Wynikiem tego będzie właśnie uprzywilejowanie pewnego stronnictwa, tego stronnictwa, w którego imieniu przemawiał p. Car, który ciągle mówił: „Nasze stronnictwo“. Taki to jest nowy sposób wyrażania się; dawniej się nazywało partją, a teraz to się przekręca i mówi się: precz z partyjnictwem, niech żyje nasze stronnictwo! Otóż to „nasze stronnictwo“ p. Cara będzie miało przewagę. Bo przecież nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż przy tym systemie, jaki jest przewidziany w proponowanej ordynacji wyborczej, w zgromadzeniach okręgowych, będzie miało ogromną przewagę stronnictwo p. Cara i zgromadzenia okręgowe, rzecz oczywista, postawią kandydatów tylko ze stronnictwa BBWR., a w każdym razie wpiszą swoich kandydatów na dwuch pierwszych miejscach, potem dopiero ewentualnie może być jeszcze jeden, czy dwóch kandydatów postawionych na następnych miejscach. Tutaj znajdzie zastosowanie dalsze postanowienie tego projektu, które powiada, że jeżeli analfabeta, których mamy jeszcze w Polsce bardzo wielu, głównie dzięki „stronnictwu“ p. Cara, wcale na tej kartce nic nie skreśli, tylko odda ją czystą, wówczas, jak to jest w projekcie powiedziane, — **dwaj pierwsi kandydaci będą wybrani** Cała ta ordynacja wyborcza spotkała się z naszą najostrzejszą krytyką i opozycją.

ZAGWARANTOWANIE PRAW MNIEJSZOŚCI.

Byłoby inaczej, gdyby wyborca miał prawo oddawania jednego głosu, albowiem wówczas, gdyby każdy wyborca oddawał jeden głos, a nie dwa głosy, byłyby zagwarantowane także prawa mniejszości. Tak było według ordynacji wyborczej z r. 1906 w dawnej Galicji, czyli w Małopolsce [illegible] całej Austrji prawo wyborcze było równe, bezpośrednie, powszechne i tajne z tem, że każdy okrąg wyborczy wybierał jednego posła. Tylko w Galicji, ze względu na to, że tam były mniejszości narodowe, zwłaszcza ukraińska, został zrobiony ten wyjątek, że Galicja miała okręgi wyborcze wprawdzie **dwumandatowe,** ale wyborca oddawał tylko jeden głos. Tym sposobem ten, który uzyskiwał 50 proc. plus jeden głos był wybrany jako kandydat większości, a ten, który uzyskał przynajmniej 25 proc. plus jeden głos był wybierany jako kandydat mniejszości. Tego w omawianej ustawie niema. Jest uprzywilejowane jedno stronnictwo, stronnictwo p. Cara i ci wyborcy będą mieli prawo oddać dwa głosy, a mniejszości narodowe i inne mniejszości nie będą uwzględnione.

ROBOTNICY I CHŁOPI WYŁĄCZENI.

Proszę Panów, **tym sposobem prawa wyborcze zostaną w zupełności klasie robotniczej i chłopom odebrane.** Nic tu nie pomogą deklamacje i opowiadania obrońców tego projektu. Faktem jest, że to, co klasa robotnicza w kilkudziesięcioletniej walce uzyskała, co uzyskała od zaborców, to zostanie obecnie klasie robotniczej całkowicie odebrane. Chłop i robotnik staną się w Polsce jakimś obywatelem upośledzonym staną się obywatelem z obrożą i kajdanami na karku. Zostaną zepchnięci do rzędu parjasa, pozbawieni tych praw, jakie uzyskali.

Moi Panowie, trzeba, ażeby ta ordynacja wyborcza została w jak najbardziej ostry sposób oświetlona ze wszystkich stron. Trzeba zaznaczyć, że w ten sposób prawo wyborcze zostaje zdane na łaskę i niełaskę małej garstki ludzi i trzeba jasno i dobitnie powiedzieć, że w okręgu wyborczym mającym ponad 250.000 wyborców będzie miała prawo oznaczać kandydata tylko nieliczna garstka wybrańców i nominatów „sanacyjnych“.

NA LISTY, NIE NA OSOBY.

Jeszcze jedna uwaga. Przez kilka lat i teraz słyszeliśmy, jak grzmiano przeciwko głosowaniu na listy kandydatów; głoszono, iż jest to wyraz partyjności, że głosuje się na listy, a nie na nazwiska.

Zdawałoby się więc, że ordynacja wyborcza, nakreślona przez pp. Cara i Podoskiego będzie wyglądała tak, że będzie można głosować na osoby. Panowie mówili, że chcą głosować na osoby, ale tu na te osoby nie głosuje się. Dotychczas ordynacja wyborcza dawała wielkie pole działania: powiada ona, że pewna liczba wyborców może podpisać deklarację i może oznaczyć kandydatów. 50 ludzi według dotychczasowej ordynacji, mogło postawić kandydata i tych 50 ludzi nie potrzebowało należeć do żadnego stronnictwa. Owszem, mieliśmy także „dzikie“ kandydatury. Byli nawet na tej sali w r. 1930, w r. 1928 i poprzednio wybierani posłowie, którzy nie kandydowali z listy żadnego stronnictwa. Zebrał taki „dziki“ 50 podpisów i był pełnowartościowym kandydatem. **(Głos na ławach Stronnictwa Ludowego:** Ja zostałem wybrany w ten sposób). Jest nawet na sali poseł, który w ten sposób kandydował. Wystarczyło 50 podpisów i był wolnym i przez nikogo nie odkomenderowanym kandydatem.

Teraz ma być całkiem inaczej. Jak można w ten sposób świat oszukiwać i samego siebie? Jak można dopuszczać się takiej blagi, jak można równocześnie „skasować listy“, kiedy w art. 63 jest mowa o listach kandydatów, nawet jest w druku wzór takiej listy i nawet taki ładny wzór z dwunastu kandydatami. Listy są skasowane i ma się niby głosować na osoby, a równocześnie wystawia się listę i ta lista ma być taka ogromna. **O tem, żeby mógł ktoś głosować na kogo chce, niema mowy.** Nie będzie się mógł wystawić jako kandydat, kto nie będzie miał zezwolenia tej **uprzywilejowanej PARTJI,** którą p. Car nazywa „stronnictwem“. Panowie będziecie mówili wciąż o partyjności, a my twierdzimy, że to jest **stronniczość.** I ta stronniczość **prędzej czy później** Was zabije.

Dążeniem klasy robotniczej i wszystkich ludów było zawsze dążenie do wolności, do postępu, oraz dążenie do niepodległości. PPS. miała także jeszcze inne hasło, mianowicie hasło socjalizmu.

SARKOFAG NA WAWELU.

Widzieliśmy w ostatnich tygodniach, że na Wawelu stanął nowy sarkofag. Proszę nie zapominać, że **drogą przez Socjalizm doszło się do tego tryumfu. Jeżeli zdobyliśmy niepodległość, to zasługa to jest PPS., względnie Polskiej Partji Socjalno - Demokratycznej w Krakowie.** Jeżeli przeczytamy pamiętniki uczestników pierwszych walk bojowych o Niepodległość w Królestwie i tych, którzy byli w Krakowie twórcami zbrojnego ruchu niepodległościowego — to dowiemy się, że byli nimi tylko polscy socjaliści. W jednym z przedwczorajszych dzienników „sanacyjnych“ czytaliśmy wspomnienie o Piłsudskim w Stanisławowie. Dowiadujemy się, jak tam nikt nie chciał z nim rozmawiać, gdy tymczasem jedni tylko socjalno - demokratyczni robotnicy stanisławowscy przyjęli go i utworzyli w Stanisławowie Związek Strzelecki.

Proszę Panów! Doszliśmy do niepodległości, ale my także o wolności, o równości i o socjalizmie nie zapomnimy i wiemy o tem, że koniec wszystkich dyktatur i wszystkich tyraństw był zawsze bardzo smutny. Proszę zobaczyć, co się stało w tych dniach w Jugosławji, co się dzieje w Grecji, a p. Car ciągle opowiada o tem, że parlamentaryzm ginie.

Wicemarszałek Makowski: Panie pośle, proszę kończyć!

Tow. Reger (zwracając się do p. Cara): Panie ministrze, Pan ma naprawdę króciutką tabelkę, Pan mówił o upadku parlamentaryzmu w Austrji, a przecież w kilkudziesięciu krajach parlamenty istnieją i zwyciężają i my tu wszyscy wrócimy, ale bez Pana. (Oklaski).

Akcje protestu w całym kraju

Zgromadzenie protestacyjne we Lwowie

(Kor. własna).

W niedzielę, 30 czerwca br., o godz. 11 przed poł., odbyło się w lokalu Związku browarników przy ul. Pieszej 2 publiczne Zgromadzenie, zwołane dla omówienia zagadnień związanych z uchwaleniem w Sejmie ordynacji wyborczej, odbierającej masom ludowym dotychczasowe prawa polityczne.

Zgromadzenie zagaił tow. Stöhrer, poczem szczegółowy referat o nowej konstytucji i ordynacji wyborczej wygłosił tow. Skalak. Po przemówieniach referenta i tow. Haducha wyrażono ostry protest przeciwko odbieraniu praw, wywalczonych jeszcze w czasach zaborczych i ślubowano dążyć **wspólnie z całą klasą robotniczą** w Polsce do zwycięstwa, wolności, demokracji i Socjalizmu.

Zgromadzenia na Górnym Śląsku

Robotnicy Wełnowca przeciw sanacyjnej ordynacji wyborczej

(Kor. własna).

W zapełnionej po brzegi sali Wróbla w Wełnowcu odbył się w ubiegły poniedziałek olbrzymi wiec publiczny PPS. na którym tow. Janta przedstawił zebranym sytuację gospodarczą i polityczną, omawiając szczegółowo nową konstytucję i „sanacyjny“ projekt prawa wyborczego.

Po dyskusji wiecownicy uchwalili jednomyślnie rezolucję przeciw „sanacyjnej“ ordynacji wyborczej.

Robotnicy Siemianowic zebrali się w ubiegły wtorek na wiec do sali pod „Dwiema Lipami“, dla omówienia sytuacji gospodarczej i politycznej i dla zaprotestowania przeciw „sanacyjnemu“ projektowi ordynacji wyborczej. Do zebranych przemówili ttow. Janta i Stańczyk. Wiecownicy wysłuchawszy wywodów mówców, uchwalili kategoryczny protest przeciwko „sanacyjnemu“ projektowi.

Ci czterej już „wybrani“

Prasa lwowska donosi na podstawie wieści ze źródeł miarodajnych, że posłami ze Lwowa do przyszłego Sejmu będą w jednym okręgu p. poseł Dr. Byrka i Sommerstein, w drugim okręgu ekspremjer p. Kozłowski i Dr. Domaszewicz. Podobno „pakty“ zostały podpisane, wydział bezpieczeństwa wyraził swoją zgodę i sprawa załatwiona.

Nowa ordynacja wyborcza przewiduje skomplikowaną procedurę wybierania delegatów do kolegjum i wybierania kandydatów przez kolegjum wyborcze, a tymczasem szkoda na to czasu i atłasu.

Zapewne przepisom stanie się zadość, będzie się uruchomiało wielką maszynę wyborczą; będzie się głosowało (a jakże!) a tymczasem wspomniani szczęśliwcy mają już mandaty w kieszeni. Widać z tego jak idealnie wykombinowano ordynację wyborczą. Do tej idealnej ordynacji Lwów „zawsze pierwszy“ daje wskazówki i „regulamin“ praktyczny. Inne miasta pójdą bezwątpienia za tym dobrym przykładem.

Myśli a konstytucja

„Kwestje konstytucyjne są to w zasadzie nie kwestje prawa, ale kwestje siły. Rzeczywistą konstytucję każdego kraju stanowi rzeczywiste, faktyczne ustosunkowanie sił z nim działających, a konstytucje pisane wtedy jedynie pewną wartość i trwałość przedstawiają, gdy są dokładnym wyrazem tych stosunków... Kiedy zajdzie potrzeba ułożenia konstytucji... nie o to chodzi, aby zapisać arkusz papieru, lecz o to, aby przekształcić faktyczne ustosunkowanie sił w społeczeństwie..“

**
*

„Absolutyzm, jakkolwiek ostro się stawia, nie znajduje żadnej przyjemności w tym ciężkim żywocie, jakim jest dlań pozostawanie w jawnym i zdecydowanym konflikcie z przeważającemi silami społecznemi, które lada dzień, jak lawina, stoczyć mu się mogą na piersi i zmiażdżyć go swym ciężarem. Ma on przeto jeden tylko środek, aby przetrwać możliwie długo: POZORNY KONSTYTUCJONALIZM.

„Absolutyzm wydaje więc konstytucję, w której prawa ludu i jego przedstawicieli redukuje do drobnego i wszelkiej istotnej gwarancji, pozbawionego minimum... Każde usiłowanie posłów przeciwstawienia woli ludu rządowi piętnuje mianem „rządów parlamentarnych“ (dziś — nazywa się to: „sejmowładztwem“, — przyp. Red.), jakgdyby nie w parlamentarnych rządach jedynie tkwiła istota każdego prawdziwie konstytucyjnego rządu...

„Co dla rządu najuciążliwsze, to stać w ciągu całych okresów czasu stale w pogotowiu, aby odeprzeć atak, który nastąpić może w najniedogodniejszej właśnie chwili jakichś niebezpiecznych powikłań innej natury. Takiej sytuacji rząd nie może przez dłuższy czas wytrzymać, a zatem i przyjąć. Przeciwnie, skoro tylko rząd absolutny otoczony jest pozorami form konstytucyjnych, praktykując pod ich osloną dawny absolutyzm, odnosi on stanowczą korzyść. Teraz bowiem, dzięki pozornie osiągniętej harmonji między formą rządu a stanem społeczeństwa, to ostatnie uspokaja się i Do SNU UKŁADA... Pozorny konstytucjonalizm nie jest bynajmniej zdobyczą ludu, ale— przeciwnie — zdobyczą absolutyzmu i najważniejszą gwarancją przedłużenia jego żywota. Pozorny konstytucjonalizm polega na tem, że... rząd ogłasza państwo za konstytucyjne, podczas gdy w rzeczywistości jest one absolutne — czyli polega na KŁAMSTWIE“...

**
*

„Każda wielka akcja polityczna polega na wypowiedzeniu tego, co jest naprawdę i zaczyna się od tego. Wszelka MAŁODUSZNOŚĆ POLITYCZNA polega na przemilczaniu, na maskowaniu tego — co jest....“

Ferdynand Lassalle —
„O istocie konstytucji“.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Przegląd prasy

BOJKOT WYBORÓW.

P. Cat w „Słowie“ bardzo się gniewa na ogłoszony przez stronnictwa opozycyjne bojkot wyborów. No i jak przystało na prawdziwego konserwatystę, woła o policję i kryminał dla tych, którzy będą bojkotować wybory.

„Czy bojkot wyborów może być uważany za wyraz opozycji przeciwko Rządowi?—Nie, to jest opozycja przeciwko państwu. Bojkoty wyborów zawsze były równoznaczne z wypowiedzeniem wojny nie rządowi, lecz samemu państwu“.

Znaczy to, że i p. Cat należy do stronnictwa antypaństwowego, bo BBWR bojkotował w swoim czasie wybory uzupełniające w okręgu gnieźnieńskim.

WYNALAZCA.

P. Regnis w „Naszym Przeglądzie“ twierdzi, że do autorstwa ordynacji wyborczej przyznaje się b. premjer, p. Kozłowski.

„Zapomniany w ciągu ostatnich tygodni b. premjer prof. Kozłowski chodził, jako tryumfator, po koluarach sejmowych. Przyznawał się do autorstwa projektu ordynacji wyborczej do Sejmu, twierdząc, że marszałek Piłsudski zaakceptował projekt, oświadczając, co następuje:

— Wynalazł pan ucho igielne, a teraz zrób pan wybory, ale uczciwie.

Kolumb ucha igielnego, Edison ordynacji wyborczej, nie podaje jednak szczegółów, dlaczego nie spadło na niego szczęście przeprowadzenia wyborów do Sejmu i Senatu, dlaczego zluzowano go tak szybko, mimo, iż cieszył się wielkiemi względami w Belwederze, mimo, iż w kilka dni po dymisji został przyjęty na dwugodzinnej audjencji.

B. premjer Kozłowski wierzy nawet, że po uchwaleniu tej ustawy będzie można przeprowadzić wybory uczciwie, a gdyby nawet istniał nacisk administracji, to po pewnym czasie poseł uniezależni się od starosty, a zbliży się do wyborcy. Tak rozpowiada prof. Leon Kozłowski w kuluarach sejmowych, przeoczywszy widocznie smutne doświadczenie z szeregiem posłów, którzy odwrócili się od wyborców, woląc schronienie u władz administracyjnych“.

UCIECZKA PRZED EGZEKUTORAMI.

„Dzień Dobry“ podaje, że w miasteczku Błaszcze w woj. łódzkim 100 rodzin chałupników, trudniących się wyrobem konfekcji, spakowało ostatnie swe ubogie manatki i wyjechało z miasteczka, kierując się do Kalisza, Wielunia i Częstochowy. Co jest przyczyną tej małej „wędrówki narodów?“ Jaka klęska żywiołowa ją spowodowała?

Oto, jak pisze „Dzień Dobry“:

„Klęską, jaka rujnuje Błaszcze, są... sekwestratorzy podatkowi.

Wykazali oni tak nadmierną gorliwość, że zrujnowali doszczętnie wielu chałupników. Pozostali w liczbie stu rodzin, ratując się przed zagładą, masowo opuścili miasteczko Mają nadzieję, że w miastach, do których wyruszyli, klęska gorliwości sekwestratorów nie jest tak straszna“.

S-ek.

Nawiązując do Racławic...

Z inicjatywy „ludowej“ grupy posłów BBWR, do której wchodzą posłowie: Gwiżdż, Hyla, Kielak i inni, nastąpi w dniu 7 b. m. uroczysty akt ofiarowania p. premjerowi Sławkowi zagrody włościańskiej w historycznych Racławicach.

Aktem tym chcą ci, Boże odpuść, „ludowcy“ upamiętnić historyczne zdarzenie, że właśnie za premjerostwa p. Sławka lud polski pozbawiony został praw wyborczych. A Racławice dlatego właśnie obrano, że wśród tego ludu z pewnością są wnukowie kosynierów, co to z kosami szli na armaty i je zdobywali.

Bardzo zgrabnie pomyślane, no i w samą porę!

Lawrence żyje i jest w Abisynji?

Legendy i bajki o agencie Wywiadu

Dokoła osoby zmarłego niedawno pułkownika Lawrence wytworzyła się aureola legend, która z tego zdolnego awanturnika i agenta Intelligence Service — angielskiego Wywiadu uczyniła jakiegoś bohatera, służącego tajemnym a idealnym celom.

Nic dziwnego, że znalazła pewien posłuch plotka rozszerzana przez prasę włoską, iż Lawrence nie zginął w wypadku samochodowym, ale żyje i „pracuje" w Abisynji.

Mniejsza jednak o tę plotkę. Sama legenda Lawrence'a zawiera w sobie fałsz: występuje w niej bowiem postać „bojownika o wyzwolenie ludów" tam, gdzie był tylko agent Wywiadu...

Rola jego w czasie wojny polegała na tem, by pozyskać plemiona beduińskie na rzecz Anglji przeciw Turkom. Bajki o „Wielkiej Wolnej Arabji", jakiemi pozyskał Feisula, były tylko sztuczkami Wywiadu i Sztabu Brytyjskiego. Z zakończeniem działań wojennych — skończyła się walka Lawrence'a o „wolność Arabji". Zjednoczona Arabja byłaby dla Anglji równie niebezpieczną stawką, jak Japonja, która zrazu miała być tylko atutem imperjalizmu brytyjskigeo w walce z Rosją i Stanami Zjednoczonemi, lecz rolą strażnika interesów angielskiego kapitału finansowego nie zadowoliła się i dziś wygania Anglję z Chin.

To też zamiast „Wielkiej Arabji" powstało królestwo Iraku z Fejsulem i sułtanat Meki, Hedżadżu i Medyny z jego ojcem Husejnem. Dziś Królestwo Husejna popadło pod władzę dzielnego władcy wahabitów, Ibn Sauda, który odnosi się z pełną nieufnością do imperjalizmu brytyjskiego, mimo, że zmuszono go do zawarcia „traktatu przyjaźni".

Tak, czy inaczej — Lawrence, ów „bojownik o niezawisłość Arabji" zmarł na długo, zanim uległ wypadkowi samochodowemu. Zmarł moralnie, był bowiem żywem świadectwem niespełnionych obietnic i dlatego, gdyby nawet żył, byłoby całkiem wyłączone odegranie przezeń jakiejś jeszcze roli w charakterze „proroka wolności".

Walka Etjopji przeciw najazdowi włoskiemu może być zwycięską jedynie, jako walka o wolność ludów kolorowych przeciw europejskiemu imperjalizmowi. A taka stawka byłaby zbyt niebezpieczna dla Imperjum Brytyjskiego.

I dlatego żaden już agent angielskiego Wywiadu nie będzie w Etjopji gosił „wojny narodowej" przeciw Włochom.

Brak poszanowania

Fala upałów, która przeszła nad Polską, wyrządziła nieobliczalne szkody zwłaszcza wśród „sanacyjnych" dziennikarzy na Podlasiu.

Oto wychodzący w Siedlcach tygodnik „sanacyjny" p. t. „Życie Podlasia" tak opisuje upał w Siedlcach:

> „U zbiegu ulic stoi granatowy słup z białym wierzchołkiem, stanowiąc widoczny znak, że władza jest jedyną rzeczą pod słońcem, która nie roztapia się w jego żaronośnych promieniach. Trwa na straży nużających się w pocie ciał".

Pomijamy te „nużające" się w pocie ciała. Widocznie na Podlasiu obowiązuje już nowa pisownia. Ale, na miły Bóg, jak można władzę porównywać z granatowym słupem z białym wierzchołkiem! Gdzie poszanowanie dla władzy? U nas w stolicy takie herezje ulegają konfiskacie.

Jeśli już władza koniecznie ma być słupem, jeśli autorowi słup do szczęścia jest potrzebny i pragnie ulokować władzę w słupie, to można powiedzieć, że władza jest, jak ów słup ognisty, który Izraelowi przyświecał na pustyni w nocy i wiódł go w dzień ku mocarstwowości, ku szczęściu, ku wyborom...

Ale jeśli słup ognisty to już żaden cud, że nie roztapia się w „żaronośnych promieniach" słońca, bo słońce ostatecznie też ma respekt dla władzy, czego nie można powiedzieć o „Życiu Podlasia".

Badania stratosfery

przez sowieckich uczonych i lotników

Uczestnicy sowieckiego lotu do stratosfery na balonie „1-Bio" (pisaliśmy o tem wczoraj obszernie) oświadczają, że lot tym razem nie miał na celu pobicia rekordu, a jedynie badania naukowe dla wyświetlenia możliwości lotnictwa stratosferycznego, któremu przypisują wielkie znaczenie militarne. Szczególne znaczenie nadają możliwości lotu z szybkością 1000 km. na godzinę. Loty tego rodzaju odbędą się w najbliższym czasie parokrotnie.

Załoga balonu dała dowody dużego poświęcenia w trosce o całość aparatów rejestracyjnych. Gdy balon znajdował się na wysokości 7 tys. metrów i począł szybko opadać wskutek uszkodzenia powłoki i instrumentom groziło niebezpieczeństwo rozbicia, lotnik Werygo na rozkaz komendanta balonu w celu ulżenia balonowi skoczył ze spadochronem z wysokości 3.500 m. Po nim skoczył z wysokości 2.500 m. Priłuckij.

Lotnik Zille, nie bacząc na niebezpieczeństwo wdrapał się na siatkę, gdy balon znajdował się na wysokości 2.000 m., by umożliwić balonowi łagodne lądowanie. Balon wylądował łagodnie i żaden z instrumentów nie uległ uszkodzeniu.

Rezultaty naukowe obecnego lotu do stratosfery — jak stwierdza prasa sowiecka — są bardzo doniosłe i nie mogą być porównane z rezultatami poprzednich lotów stratosferycznych.

Według raportu, złożonego przez załogę balonu Stalinowi, Mołotowowi i Woroszyłowowi, balon osiągnął wysokość 16 tys. metrów, t. j. taką, jaka była zamierzona.

Kronika lwowska

ZMIANA LOKALU PARTYJNEGO.

Z dniem 1-go lipca r. b. lokal O.K.R. mieścić się będze przy ul. Zielonej 7, I p. W tym samym lokalu mieści się obecnie administracja „Trybuny Robotniczej" i lwowskiego oddziału administracji „Naprzodu". Numer telefonu, jak dotychczas, 28.053.

Co grają w teatrach lwowskich

TEATR WIELKI. Wtorek, środa 7.30 „Szkoła podatników".

TEATR ROZMAITOŚCI nieczynny.

T. U. R.

Zarząd Warsz. Oddziału TUR zawiadamia, że z powodu feryj wakacyjnych i zmiany lokalu, biuro Oddziału będzie nieczynne przez lipiec i sierpień.

Cuda wyborcze

przy wyborach do Kasy Chorych w Chorzowie

(Kor. własna).

W ub. niedzielę odbyły się wybory do Wydziału Kasy Chorych w Chorzowie. Wybory odbyły się bez udziału mężów zaufania poszczególnych list. „Sanacja" i ZZP nie potrzebowały tej kontroli, ponieważ komisje wyborcze składały się ze zwolenników „sanacji" i ZZP. Natomiast wszystkie inne listy usunięto zupełnie od kontroli.

Pomimo że w wyborach wzięło udział zaledwie kilka tysięcy wyborców, obliczenie głosów trwało przez 3 dni. W środę ogłoszono wynik wyborów i, jak było do przewidzenia, „zwyciężyła" jedyna lista „narodowa" nr. 1, a więc „sanacja" i ZZP.

Jakie cuda działy się w okresie trzech dni, dowiemy się bodaj dopiero po likwidacji „sanacji". Wystarczy fakt, że burmistrzem Chorzowa zamianowano p. Grzesika w określonym celu, zaś przewodniczącym komisji wyborczej był p. Doleżyk, prezes „sanacji" na powiat Świętochłowice.

Według ogłoszonych przez „sanację" danych, wynik wyborów jest następujący:

Ze strony pracodawców oddano ogółem 1355 głosów, z czego lista „sanacyjna" otrzymała 1040 głosów, a lista niem. 211 głosów. Na listy ubezpieczonych oddano 3487 głosów, z czego lista „sanacyjna" otrzymała 2666 głosów, lista socjalistyczna 188 głosów, lista niemiecka 589, lista żydowska 25 głosów, nieważnych głosów było 19.

Na podstawie tak ogłoszonego wyniku, uzyskali „sanatorzy" z listy pracodawców 6 mandatów, Niemcy 1 mandat. Z 14 mandatów ubezpieczonych „uzyskała" lista „sanacji" i ZZP 12 mandatów, Niemcy 2 mandaty, a socjaliści — nic!

Trzeba przyznać, że pp. Grzesik i Doleżyk zasłużyli się dobrze „sanacji".

Dotychczas posiadali Niemcy zawsze absolutną większość głosów i mandatów przy wyborach do Kasy Chorych w Chorzowie. Skąd wzięła się naraz ta druzgocąca klęska Niemców? Czy wybór p. Grzesika na burmistrza m. Chorzowa przekonał do tego stopnia Niemców, że głosowali masowo na listę „sanacyjną"? Skąd ta ogromna zmiana nastrojów?

Jeżeli Warszawa istotnie przyjmuje te cyfry za dobrą monetę, to niech ona odpowiada za skutki takiej polityki.

Komisja wyborcza przydzieliła łaskawie socjalistom aż 188 głosów. Mogła policzyć jeszcze mniej.

Telegraf—telefon—radjo

Świat w zdarzeniach

POWRÓT Z WIZYTY.

Kontrtorpedowce „Burza" i „Wicher" pod dowództwem komandora Frankowskiego powróciły z Kilonji do Gdyni. (PAT).

CZARNA ŚMIERĆ.

Z Simli donoszą: W kopalni węgla w Bagdighi wydarzyła się wczoraj w nocy poważna katastrofa, która pociągnęła za sobą 16 ofiar w ludziach i 23 rannych, nastąpiła krótka eksplozja, wskutek której 4 górników poniosło śmierć. Wkrótce potem eksplozja się powtórzyła i miała groźniejszy przebieg. 12 górników poniosło śmierć na miejscu, a 23 jest ciężko rannych. (ATE).

SZCZEGÓŁY KATASTROFY.

Z Tokio donoszą: Ogłoszony został oficjalny komunikat o przebiegu ostatniej katastrofy. Z komunikatu tego wynika, że w 17 prowincjach Kiusiu zginęło 90 osób, a 130 odniosło rany. 1700 domów uległo całkowitemu lub częściowemu zniszczeniu. 192.000 budynków jest zalanych przez wodę. (ATE)

KROWA PRZYCZYNĄ KATASTROFY.

Wypadek samochodowy pomiędzy Rabatem a Mekneszem w Algierze spowodowany został przez krowę, która znajdowała się wówczas na drodze. Szofer, chcąc ją wyminąć, skęcił w bok i autokar spadł w rów; 12 podróżnych zostało zabitych, a 8 odniosło ciężkie rany. Wszystkie ofiary wypadku są tubylcami, z wyjątkiem szofera, który został lekko ranny. (PAT)

KLĘSKA BURZY GRADOWEJ.

Według doniesień z Moskwy, południowe okręgi Uzbekistanu nawiedzone zostały silną burzą gradową, połączoną z oberwaniem się chmury. Plantacje bawełny zostały zniszczone. Urządzenia irygacyjne oraz tamy i śluzy również uległy zniszczeniu, wskutek czego woda zalała kilkaset hektarów uprawnych pól. (ATE).

NA PÓŁNOC.

Według doniesień z Moskwy, znany lotnik sowiecki Babuszkin odbył lot Moskwa—Archangielsk, celem wzięcia udziału w nowej ekspedycji polarnej na pokładzie łamacza lodów „Sadko", który odpłynie do okolicy podbiegunowej w dniu 3 lipca. Nowa ekspedycja polarna ma na celu przeprowadzenie dalszych badań wielkiego szlaku morskiego, który połączył Archangielsk z Władywostokiem. (ATE)

REKORD PŁYWACKI.

Z Moskwy donoszą o nowym rekordzie pływackim sportsmenki sowieckiej Olgi Borzenko, która przepłynęła po Wołdze 29 km. w ciągu 9 godzin. Przed 10 dniami Borzenko przepłynęła 17 km. (ATE).

ZARĘCZYNY.

Prasa donosi o zaręczynach panny Jose Laval, córki premjera, z hr. Rene de Chambrun, adwokatem nowojorskim. Pochodzi on z rodziny Lafayette'ów i jest synem gen. de Chambrun, który był jednym z wyższych dowódców w Marokku. Jest on bratankiem ambasadora francuskiego w Rzymie, de Chambrun. (PAT).

Robotnicy fabryki „Słowianin"

w Końskich strajkują przeciwko podwyżce płac

(Kor. własna).

W fabryce „Słowianin" wybuchł w dniu 25 ub. m. strajk. Dyrekcja wywiesiła nowy cennik, obniżający zarobki odlewnikom przeciętnie o 15%, co nie jest niczem uzasadnione, szczególniej, gdy się weźmie pod uwagę zwyżkę cen produktów odlewniczych.

Odlewnie przystąpiły do syndykatu i podniosły ceny od 2 — 3 zł na 100 kg. odlewu, a robotnikom obcina się płace.

Trzeba zaznaczyć, że na trzy fabryki w Końskich tylko fabryka „Słowianin" chce się ratować kosztem zarobków robotniczych.

Robotnicy porzucili pracę i zażadali cofnięcia wywieszonego cennika płac z ubiegłego roku i podpisania umowy zbiorowej na rok.

Strajkuje 120 robotników przez okupowanie fabryki. Kieruje strajkiem Związek Rob. Przemysłu Metalowego.

Starosta włocławski

zakazał zgromadzenia w sprawie ordynacji wyborczej

(Kor. własna).

Organizacje nasze we Włocławku zgłosiły 19 b. m. w miejscowem starostwie zgromadzenie publiczne na podwórzu przed klubem robotniczym PPS. na dn. 23 b. m. t. j. na niedzielę w południe.

W przeddzień zgromadzenia t. j. w sobotę wieczorem, tow. Babik, jako podpisany na piśmie do władz otrzymał pismo L. B. P. 9-78 od starosty powiatowego we Włocławku, M. Murmyłło, który pisze:

> „Na podstawie art. 4 i 9 ustawy o zgromadzeniach, zakazuję zgromadzenia robotników w dn. 23.VI w podwórzu, bo zgłoszenie było niezgodne z przepisami art. 8 — **nie podano w nim bowiem celu zgromadzenia**".

W piśmie jednak do starostwa z 19 b. m. dosłownie podano: „przemawiać będą na zgromadzeniu robotników poseł Zygmunt Piotrowski, F. Babik, M. Alman i J. Konwerski, **w sprawie nowej ordynacji wyborczej**".

Chyba wyraźnie podano o celu zgromadzenia! Panu staroście Murmylle widocznie nie podoba się protest przeciwko ordynacji wyborczej — i dlatego zakazał zgromadzenia.

Organizacje nasze zwołały ponownie wiec protestacyjny, aby razem z całą klasą robotniczą Polski zaprotestować przeciw zamachowi „sanacji" na prawa obywatelskie klasy robotniczej.

Wójt gminy „Wawer"

mści się na robotnikach za strajk

(Kor. własna).

W dniu 25 b. m. w gminie Wawer robotnicy postanowili jednodniowym strajkiem zaprotestować przeciwko projektowi ordynacji wyborczej BBWR.

Stanęli robotnicy piekarscy, ceramiczni, budowlani i zatrudnieni przez gminę na robotach ziemnych. P. Zdzierzyński, wójt gm. Wawer nie szczędził wysiłku, ażeby robotnikom przeszkodzić. Jeździł po całej gminnie, oskarżał przed policją, robił wszystko aby akcję sparaliżować, co mu się nie udało.

Ale p. wójt jest wytrwały i gdy ta droga zawiodła, obrał inną. Dnia 26 bm., w następnym dniu po strajku robotnicy zgłosili się normalnie do pracy, lecz na teren robót nie zostali wpuszczeni. Kazano im udać się do gminy. Tu oświadczono im, że są zwolnieni z pracy i wypłacono im za przepracowany czas.

Pan wójt wyznaczył sobie pensje zł. 400, jego żona w magistracie warszawskim zarabia kilkaset złotych, ponadto ma dom dochodowy.

Ale robotników na robotach ziemnych, którzy pozostawali zimę całą bez pracy, których zatrudniono od kilku dni zaledwie na robotach publicznych i którzy zarabiają dziennie od zł. 1.60 do zł. 2.80, pozbawia się pracy!

A przecież pan wójt D. Zdzierzyński wszedł do gminy, jako „przedstawiciel robotników" z ramienia ZZZ.!!

Wiadomości Sportowe

Z dnia

OBRABOWANE SCHRONISKO TURYSTYCZNE. Najwyższym szczytem w grzbiecie granicznym między woj. krakowskiem a woj. śląskiem, który ciągnie się od Bielska do Istebnej i Zwardonia, jest Skrzyczne (1.250 m.), szczyt wyższy o przeszło 30 m. od niedalekiej Baraniej Góry (1.214). Pod szczytem tym posiada niemieckie towarzystwo turystyczne, Beskidenverein w Bielsku, od dawien dawna niewielkie schronisko turystyczne. Ostatnio schronisko to padło ofiarą włamania, przyczem skradziono cały inwentarz, szczególnie koce, materace i urządzenie kuchenne. Wobec tego zarząd Beskidenvereinu powiadomił władze, że schronisko narazie znajduje się w stanie nienadającym się do użytku, a o jego nowem urządzeniu wydany będzie komunikat.

ZNOWU PIŁKARZ PRZED SĄDEM. Przed sądem grodzkim we Lwowie odbyła się rozprawa przeciw graczowi Pogoni lwowskiej, Alfredowi Zimmerowi, któremu akt oskarżenia zarzucił, iż w ubiegłym roku, w czasie zawodów ligowych Pogoń — Warszawianka we Lwowie, kopnął drugiego gracza, Stefana Pawlaka, tak nieszczęśliwie, iż Pawlak doznał złamania nogi. W czasie przesłuchania poszkodowany zeznał, że kopnięcie było umyślne. Oskarżony natomiast wyparł się przed sędzią grodzkim winy, twierdząc, że grał według wszelkich zasad, a Pawlaka kopnął niechcący, wskutek nieszczęśliwych okoliczności. Sędzia meczu, p. Knobel z Krakowa, stwierdził, że Zimmer grał według wszelkich zasad gry, a wypadek wyniknął wskutek nieszczęśliwych okoliczności, bez winy oskarżonego.

Na zasadzie tego zeznania Sąd we Lwowie wydał wyrok uniewinniający.

PELZER SKAZANY NA PÓŁTORA ROKU WIĘZIENIA. Przebywający w więzieniu śledczem od 16 marca r. b. słynny szybkobiegacz niemiecki, dr. Pelzer, skazany został przez izbę karną krajowego sądu berlińskiego na półtora roku więzienia za homoseksualizm. Ciekawe, że praktyki Peltzera były tolerowane tak długo, dopóki był słynnym biegaczem. Obecnie, jak się zestarzał, prokurator dopiero zainteresował się sprawą.

W prasie zagranicznej ukazały się pogłoski, że dr. Pelzer popełnił w więzieniu samobójstwo. Ze strony urzędowej zaprzecza się w sposób kategoryczny tym wiadomościom.

Turystyka

W LONDYNIE na ostatniem posiedzeniu królewskiego towarzystwa geograficznego znany alpinista angielski, generał-major sir Peres Cox, przedstawił szczegółowy plan projektowanej nowej ekspedycji na Mount Everest. Przygotowania do ekspedycji są w pełnym toku. Do Tybetu wyjechał jeden z członków ekspedycji poprzedniej, sir Eric Shipton, w towarzystwie kilku wybitnych geografów i meteorologów, celem zbadania możliwości dostępu na szczyt góry od strony zachodniej. W lipcu wyjedzie druga grupa pod przewodnictwem majora C. J. Morrisa, celem nawiązania kontaktu z lokalnemi władzami i wynajęcia miejscowych sił pomocniczych dla ekspedycji. Właściwa ekspedycja naukowa wyruszy z wiosną przyszłego roku pod przewodnictwem Rugh Ruttledge'a.

Lotnictwo

98-my SKOK Z WYSOKOŚCI 7612 mtr. Według doniesień z Moskwy, lotnik sowiecki Amintajew dokonał skoku przy pomocy spadochronu z wysokości 7612 m. Opadanie lotnika trwało 25 minut. Szalejąca wichura w pewnym momencie uniosła spadochron z lotnikiem do góry. Lotnik spadł w odległości 15 km. od lotniska. Był to 98-y skok Amintajewa z samolotu.

LOTNICY AMERYKAŃSCY BRACIA KEY pobili rekord światowy długotrwałości lotu, przebywając w powietrzu już 554 godzin 41 minut. Lotnicy lecą w dalszym ciągu, pragną bowiem osiągnąć 650 godzin lotu. Dotychczasowy rekord, ustanowiony w r. 1930 przez Kennetha, jest o godzinę mniejszy od obecnego czasu braci Key.

Nasza rubryka

MŁODY CZŁOWIEK lat 20 poszukuje pracy w charak[illegible] go, gońca, lub robotnika. Poprzednio pracował jako cynkownik wytwórni lin stalowych. Oferty do Administracji dla „Cynkownika".

Listy łódzkie

Agonja Rady Miejskiej — Echa strajku — Znamienna sprawa

Prezydjum Zarządu Miejskiego, wybrane w dn. 20 grudnia 1934 r. przez większość endecką, po półrocznym namyśle nie zostało przez p. Ministra Spraw Wewnętrznych zatwierdzone. Wskutek nieporozumień z chadekami, którzy wchodzili początkowo w skład frakcji endeckiej, Obóz Narodowy stracił posiadaną większość, dlatego też wybory ponowne, zarządzone w dn. 25 ub. m. nie dały rezultatu. Ściśle mówiąc, do wyborów prezydjum Magistratu nawet nie doszło, gdyż frakcja socjalistyczna, po odczytaniu deklaracji o wstrzymaniu się od głosowania, opuściła salę, za nią zaś to samo uczynili endecy, na znak protestu przeciw decyzji ministerstwa. Tym sposobem zabrakło quorum, niezbędnego do aktu wyborczego.

Aczkolwiek przewidywane jest jeszcze jedno posiedzenie wyborcze Rady Miejskiej, losy jej uważane powszechnie za przesądzone. Nieuchwalenie budżetu oraz organiczna — w danym układzie sił — niezdolność do przeprowadzenia wyborów na prezydenta i wiceprezydentów — są to dla władzy nadzorczej całkiem dostateczne powody FORMALNE, warunkujące rozwiązanie Rady. Stanie się to zapewne niezadługo, gdyż w związku z nadchodzącemi wyborami do Sejmu ważną jest dla pewnych kół rzeczą, aby na miejsce Rady wstąpił „bajrat" p. Komisarza Wojewódzkiego, jako instytucja, delegująca swoich ludzi z B. B. W. R. do kolegjów wyborczych.... Tyle na dziś o agonizującej Radzie Miejskiej, obciążonej od chwili narodzin brzemieniem endeckiego nadmiaru.

***

„Robotnik", „Naprzód", „Gazeta Robotnicza" i „Tydzień Robotnika', podawały już ścisłe i prawdziwe dane o imponującym strajku protestacyjnym przeciwko „sanacyjnej" ordynacji w dn. 25 b. m. Rzecz charakterystyczna, że nazajutrz ukazał się w prasie łódzkiej „kominukat oficjalny" miejscowego starostwa, rozpoczynający się w taki sposób: „Strajk protestacyjny, przygotowywany od dłuższego czasu przez PPS. CKW. (?) i organizacje wywrotowe (!)... wybuchł w dniu wczorajszym i ogarnął jedną trzecią, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym"....

Co do strony redakcyjnej tego komunikatu, dziwnem musi się wydać używanie żargonu dziennikarskiego (PPS. CKW.) w informacji przecież oficjalnej. Niepozbawione złośliwej intencji jest też zestawienie Polskiej Partji Socjalistycznej i.... „organizacyj wywrotowych" (?) zwłaszcza, że władzom dobrze jest wiadome, iż obok PPS. strajk organizowany był przez Niem. Socj. Partję Pracy, „Bund" i związki klasowe. Narazie nie są to chyba jeszcze w terminologji urzędowej „organizacje wywrotowe".

Merytoryczna zaś informacja komunikatu o strajku „1/3 części zatrudnionych w przemyśle włókienniczym", jest JASKRAWEM ZAPRZECZENIEM PRAWDZIE, boć przecież nawet obca nam prasa burżuazyjna, podała, że strajkowało 75 proc. wszystkich łódzkich zakładów przemysłowych i zgórą 50 tys. robotników.

Że p.p. referenci bezpieczeństwa nie lekceważyli sobie bynajmniej ani przygotowań do strajku, ani samego strajku, widać z tego, iż odezwa strajkowa OKR. PPS. została skonfiskowana, dziesiątki członków komisyj strajkowych aresztowano, w Łodzi na dz. 25 czerwca ogłoszono po cichu stan oblężenia, a na ulice wypuszczono tysiące zewsząd posprowadzanych policjantów w pełnem pogotowiu szturmowem. Przeciwdziałała strajkowi nietylko prasa „sanacyjna" i będąca nowym przejawem polskiej zubatowszczyzny — „Gazeta Fabryczna", — przeciwdziałały mu również z właściwą sobie „energją" władze administracyjno - policyjne, o czem wspomina nawet „komunikat oficjalny" chwaląc się, że policja „udaremniła" próbę wywołania strajku na robotach publicznych. „Udaremniano" je na wszelki sposób i gdzieindziej (np. na tramwajach), a jednak strajk, jak na dzisiejsze warunki, wypadł bardzo dobrze. Jednym z preludjów strajkowych było opieczętowanie przez władze klas. związku rob. przem. jedwabnego, podobno za — zamiar urządzenia demonstracji „wywrotowej" w dn. 1 maja b. r. O tym zamiarze, zresztą niezrealizowanym, przypomniano sobie dopiero ok. 20 czerwca. Interwencja zarządu O. K. Z. Z. w tej sprawie nie odniosła, jak dotychczas, skutku.

***

Sprawa Tysiaka, zabójcy dyr. Kannenberga z Pabjanic, została już w pierwszej instancji, w trybie przyśpieszonym, zakończona. Przewód sądowy obfitował w momenty interesujące. Na „społeczną działalność" Kannenberga, który należał do „sanacji" pabjanickiej, ciekawe światło rzucił jeden ze świadków obrony, zeznając o systemie protekcji i korupcji w fabryce, administrowanej przez Kannenberga, i o założeniu przezeń fabrycznego „Klubu sportowego", którego członkowie otrzymywali bez trudu posady i zajęcie. Tysiaka, po 11 latach pracy zredukowano, motywując to, okolicznością, że pracuje jego żona. Okazuje się jednak, że w fabryce jest sporo rodzin protegowanych, z których po kilka osób ma stałe zatrudnienie. Inny świadek obrony wspomniał o charakterystycznej swej rozmowie z dyr. Kannenbergiem. Gdy po odbyciu służby wojskowej świadek prosił dyr. K. o ponowne przyjęcie do pracy w fabryce, ten „działacz społeczy" odpowiedział: „Państwo wzięło pana do wojska, niech panu Państwo do obecnie pracę"...

Z ramienia rodziny Kannenberga powództwo o symboliczną złotówkę popierał adw. Biłyk, należący do grona najwybitniejszych „sanatorów" łódzkich. P. adw. Biłyk zastosował w swem przemówieniu metody wielce osobliwe, usiłując z świadków obrony uczynić.... wspólników czynu Tysiaka.

Tysiak skazany został przez trybunał pod przewodnictwem sędziego Chawłowskiego na — dożywotnie więzienie. Obrońca skazanego zapowiedział złożenie apelacji. Wyrok w procesie Tysiaka, w porównaniu np. z analogiczną sprawą o zabójstwo dyr. Koehlera z Zakładów Żyrardowskich, uderzyć musi każdego swą surowością.

VESTER.

Fakty niedopuszczalne

z pow. Zawierciańskiego

(Korespondencja własna).

Jeszcze nie przebrzmiały echa bicia chłopów przez policję w pow. Zawierciańskim, w której to sprawie przeprowadzał badania delegat wysłany przez ministra Kościałkowskiego. Wyniku dotychczas jeszcze brak, gdy oto notujemy nowy fakt bicia przez policję, tym razem obywateli osady Myszków, koło Zawiercia.

W dniu 13 b. m. o godz. 17-ej na przechodzącego ulicą b. ochotnika W. P. i inwalidę Antoniego Marszałka najechał z tyłu na rowerze st. posterunkowy Władysław Bednarz, Nr. 2354, który wywrócił M. i leżącego na ziemi ni stąd ni zowąd począł bić pałką.

Nie dość na tem. Wraz z drugim posterunkowym Etrykiem, zaprowadził on Marszałka na posterunek, gdzie znowu rozpoczęło się bicie.

Za Marszałkiem ujął się obyw. Będkowski, wobec czego ci sami policjanci wrócili po Będkowskiego i jego również pobili.

Obaj pobici zwrócili się do doktora, który zrobił obdukcję.

Pokrzywdzeni w dniu 17 b. m. zgłosili się do Sędziego Śledczego w Zawierciu i złożyli zameldowanie o powyższym fakcie.

Bunt w B. B. w Zagłębiu Dąbrowskiem

Oświadczenie p. Piwowara

W Katowicach mamy procesy „sanatora" Radlicza w sprawie memorjałów, składanych przeciwko dygnitarzom „sanacji" na G. Śląsku. W Zagł. Dąbrowskiem mamy sprawę dr. Piwowara, dotąd wybitnego członka B.B.W.R. w Zagłębiu Dąbrowskiem, który znajduje się w wojnie z całym B.B.W.R.

Dr. Piwowar kandydował na stanowisko burmistrza m. Dąbrowy. W ostatniej chwili wysunęła „sanacja" na to stanowisko drugiego kandydata. W rezultacie dotąd nie wybrano jeszcze burmistrza, zaś pomiędzy dr. Piwowarem a BBWR. wybuchła wojna, która zakończyła się wydaleniem dr. Piwowara z B. B. W. R. W odpowiedzi na wydalenie złożył dr. Piwowar następujące oświadczenie:

„1) Oświadczenie p. Kaczkowskiego o skreśleniu mnie z listy członków B.B.W.R. było mocno spóźnione, gdyż jeszcze w maju r. b., na znak protestu przeciwko stosowanym przez B.B.W.R. w Zagłębiu metodom, porzuciłem Klub radnych B.B.W.R. w Dąbrowie Górniczej, a następnie pismem z dnia 5 czerwca r. b., skierowanem do prezesa grupy regjonalnej B.B.W.R. województwa kieleckiego, dr. W. Gosiewskiego, zerwałem ostatnią nić ideową, wiążącą mnie z władzami B.B.W.R.

2) Do opuszczenia szeregów B. B. W. R. skłoniło mnie stwierdzenie przejawiającego się coraz bardziej braku wszelkiego krytycyzmu w szeregach B. B. W. R., oraz objawy serwilizmu, strachu wobec władz i zanik godności własnej. Oświadczam, że zawsze walcząc w obronie wolności pracy społecznej, nie mogłem się pogodzić z nielojalnemi metodami, stosowanemi przez władze B. B W. R.".

Tak charakteryzuje dr. Piwowar „moralne" wartości „sanacji". Dalszem echem tego buntu był rozłam w klubie radnych B.B. w Dąbrowie.

Wiadomości z całej Polski

ROZPACZLIWY KROK INWALIDY.

Zamieszkały w Radlinie, pow. Rybnickim, inwalida górniczy Piotr Langer, z rozpaczy i bólu, spowodowanego gangreną nóg, podpalił siennik ze słomą, chcąc położyć kres życiu. Odniósłszy szereg poparzeń, wyskoczył z łóżka i wszczął alarm. Domownicy ugasili ogień, a inwalidę odstawili do szpitala.

STRAŻNIK ZABIŁ WIĘŹNIA.

Przed kilku dniami uciekł z aresztu we Lwowie włamywacz kasowy K. Wysocki.

Straż więzienna otrzymała poufną wiadomość, że Wysocki ukrywa się w zaroślach Pohulanki, spędzając czas na wygrzewaniu się na słońcu. Celem przekonania się o prawdziwości informacyj udał się tam strażnik i istotnie ujrzał zbiegłego Wysockiego, opalającego się w towarzystwie kilku osób. Wysocki na widok strażnika rzucił się do ucieczki, a gdy mimo trzykrotnego wezwania nie stanął, strażnik dał za nim kilka strzałów z rewolweru, z których jeden ugodził go w tył głowy. Wysocki zmarł przed przybyciem pogotowia ratunkowego.

TRAGEDJA RODZINNA.

W Łodzi doszło do krwawej tragedji rodzinnej, ofiarą której padł 18-letni Henryk Kubiak, syn Heleny Kubiakowej, mieszkającej z przyjacielem posterunkowym J. Stępniem. Początkowo sądzono, że Stępień zastrzelił Kubiaka. Potem okazało się, że — w czasie bójki — wynikłej na tle nieporozumienia między Stępniem a Kubiakową — Kubiak poranił tępem narzędziem Stępnia, poczem popełnił samobójstwo.

SAMOBÓJSTWO DWUCH PRZYJACIÓŁ.

21-letni Antoni Denus z Łodzi powiesił się na własnym krawacie, dowiedziawszy się, że 20-letni W. Puchalski, jego przyjciel ciężko chory, targnął się na życie.

WYPADEK NA KOPALNI.

W podziemiach kopalni węgla „Wolfgang - Wawel" w Rudzie, w pow. Świętochłowickim, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, w czasie którego ciężko ranny został jeden z robotników.

Wskutek tak zw. tapnięcia, oberwały się masy węgla i kamieni, przyczem skaleczony został ładowacz Stefan Jentrzok z Rudy w głowę i plecy. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

STRASZNA KATASTROFA AUTOMOBILOWA.

W sobotę w Dziedzicach taksówka, kierowana przez Borgieła z Częstochowy, najechała na motocykl, prowadzony przez Antoniego Wasilewskiego z Sosnowca, któremu towarzyszył syn jego, 15-letni Jerzy.

Skutki tego zderzenia było straszne. Motocykl w okamgnieniu znalazł się w przydrożnym rowie, a samochód, nad którym kierowca stracił panowanie przytłoczył swym ciężarem motocykl i jego dwu pasażerów.

Obrażenia, jakie odniósł Antoni Wasilewski, były tak ciężkie, że o uratowaniu go nie mogło być mowy. Cała bowiem czaszka została wprost zdruzgotana, a nogi połamane, to też zmarł w szpitalu powszechnym w Bielsku, dokąd obydwu przewieziono. Syn jego pozostanie wiecznym kaleką, doznał bowiem w tej katastrofie złamania obu nóg.

SZAŁ Z GORĄCA.

W czasie minionej fali upałów nastąpiły dwa wypadki szału w Łodzi. Przy zbiegu ul. Północnej i Nowowiejskiej dostał ataku szału 40-letni Chil Mundszajn, który począł tłuc szyby w oknach wystawowych.

Drugi wypadek zdarzył się na dworcu kolejowym Łódź - Kaliska, gdzie ataku szału doznała nieznana kobieta lat około 22. Z trudem ubezwładniono ją i odstawiono do szpitala.

ZABÓJSTWO ŻONY.

Mieczysław Thumen, zamieszkały we Lwowie, przy ul. Gundulicza Nr. 3, zabił dwoma strzałami z rewolweru swą trzecią żonę. Sprawca zabójstwa, w stanie zupełnego rozstroju nerwowego zgłosił się na policję.

P. Starosta Rogawski...

17 listopada 1934 r. zamieściliśmy w naszem piśmie artykuł p. t. „Wyrafinowany i przebiegły rozrzutnik i pijak. Co BBWR mówi o swoim staroście". W artykule tym scharakteryzowaliśmy złą, szkodliwą, niechlujną gospodarkę starosty Rogawskiego w Rawie Mazowieckiej. Przytoczyliśmy przytem dosłowny tekst listu BBWR w Stanisławowie, który w nader ujemnych słowach oceniał osobę, działalność i gospodarkę p. Rogawskiego. Owe słowa, zamieszczone w tytule: „wyrafinowany, przebiegły, rozrzutnik i pijak" pochodzą z owego oficjalnego dokumentu BBWR, a dotyczą pana starosty.

Sprostowania nie otrzymaliśmy. Sprawy nam nie wytoczono. Ale i p. starosta, mimo postawionych mu ciężkich zarzutów, urzęduje.

Wprawdzie p. dr. Bolesław Kaprocki ze Stanisławowa, podpisany pod kompromitującym p. Rogawskiego listem, nadesłał nam sprostowanie przez adwokata, że takiego pisma nie wysyłał i groził sprawą, ale gdyśmy odpowiedzieli p. Kaprockiemu, że mamy fotografję listu z jego podpisem — słusznie uznał, że lepiej milczeć, dalszych sprostowań nie nadesłał, sprawy nie wytoczył.

A ludność Rawy Mazowieckiej wciąż cierpieć musi rządy i teraz starosty p. Rogawskiego. Przychodzą się do nas skarżyć, ale cóż im możemy pomóc?

Dopóki będzie „sanacja", będzie rządził w Rawie p. Rogawski. Chyba, że awansuje.

STAN POGODY w/g PIM

Dziś w dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła ze skłonnością do tworzenia się burz. Naogół słabe wiatry północno - wschodnie, w pozostałych okolicach kraju.

Wczorajsze ciągnienie dolarówki

We wczorajszem ciągnieniu dolarówki wylosowano następujące wygrane:

12 tysięcy dolarów Nr. 1224304.

2 po 3 tys. dol.: 103905, 72622.

7 po 1 tys. dol.: 1305847 985158, 1103013, 1345005, 649092, 957270, 679398.

10 po 500 dol.: 1072617, 75795, 329618, 585379, 909783, 904740, 714632, 339037, 649419, 273804.

Po 100 dol. am. Nr. Nr. 1385067 346356 801164 204219 152063 617058 177251 944062 177724 582176 971492 156269 752290 709665 1024283 509522 1017223 1289582 333247 1243719 492677 697811 111150 492314 1364547 885927 1200337 419626 1146681 2469 325954 966130 386886 689959 178511 1458214 1222908 1131979 944627 930772 959682 1214462 21562 17673 805048 1185388 383823 298269 774081 543898 670188 707020 1321043 249282 372381 80559 1243312 1328824 1352542 1374636 25126 572795 1096556 226759 1412360 321749 24442 944749 797834 848997 1359645 125790 1367366 916326 35073.

Pomysłowy urząd

W jaki sposób Urząd Skarbowy w Wilnie ściąga podatki i kary

(Kor. własna.)

Do jednego z pracowników kolejowych 2 Urząd Skarbowy w Wilnie nadesłał nakaz karny do zapłacenia 20 zł. podatku i 10 zł. jednorazowo za niewykupienie karty przemysłowej. Sprawa miała przebieg następujący:

Dnia 17.XII 34 roku pracownik kolejowy otrzymał urlop i wyjechał do Prozorok w celu zakupienia sobie po tańszej cenie produktów spożywczych. W Prozorokach kupił 4 kaczki, parę kilo masła, kawałek polędwicy itp. Na stacji Polewacze czekał funkcjonarjusz Urzędu Skarbowego i kiedy ów obywatel przybył na stację Polewacze w celu zakupienia biletu, przystąpił do niego urzędnik Urzędu Skarbowego, który spisał protokuł, że taki a taki obywatel ma taki a taki towar przy sobie.

Powyższy urzędnik nie ma żadnych dowodów, że tenże pracownik produkt ten sprzedawał i trudnił się handlem (a był to okres przedświąteczny).

Pracownik ma dużą rodzinę i, chcąc sobie urządzić, jakie takie święta, wyjechał, aby zakupić produkty wprost od producenta i nie przepłacać handlarzom. Aż tu naraz Urząd Skarbowy żąda za to zapłaty... 30 zł.

Należy się publicznie zapytać, gdzie istnieje taka ustawa, że obywatelowi dla własnego użytku nie wolno kupić na targu produktu bez karty przemysłowej i że tenże obywatel za to ma opłacać podatek?

Kary na przedsiębiorców

w Częstochowie

za nieprzestrzeganie umowy zbiorowej

(Kor. własna).

Jak wszędzie, tak i na terenie powiatu częstochowskiego, klasa robotnicza zmuszona jest stale prowadzć ciężką walkę, a robotnicy sezonowi, jak murarze, cieśle i inni walkę tę prowadzą w warunkach daleko cięższych, niż inni robotnicy, zatrudnieni w przemyśle, lecz mimo wszystko, w walce tej idą zwycięsko naprzód. Zawdzięczają to zorganizowaniu się w Centr. Zw. Rob. Przem. Bud., Drzewn., Ceram. i Pokrewnych Zawodów, Oddz. w Częstochowie, który wywalczył im nową zbiorową umowę, zawierając ją z Cechem murarzy i cieśli i przedsiębiorcami budowlanymi w dniu 10 maja 1935 r.

Właśnie na mocy art. 59 „Prawa o wykroczeniach" za nieprzestrzeganie powyższej umowy zostali skazani następujący mistrzowie murarscy:

1) Józef Walecki na zapłacenie zł. 100 grzywny. 2) Roman Antczak na 3 dni aresztu. 3) Kazimierz Bednarek na 2 dni aresztu. 4) Ryszard Kmiecik za zapł. 200 zł. grzywny. 5) Józef Moliński na zapł. 50 zł. grzywny. 6) Michał Hertman na zapł. 200 zł. grz. 7) Antoni Bruś na zapł. 50 zł. grz. 8) Stanisław Skaszczyk na 2 dni aresztu. 9) Piotr Makles na zapł. 50 zł. grz. 10) Władysław Molke na 3 dni aresztu. 11) Andrzej Kelpacz na zapł. 200 zł. grz. 12) Ludwik Fazan na zapł. 100 zł. grzywny.

Co słychać w Warszawie?

„WARSZAWA 37" — NOWY URZĄD POCZTOWY NA MOKOTOWIE.

Dnia 8 b. m. uruchomiona będzie na Mokotowie przy ul. Puławskiej 134 nowa pocztowo - telegraficzna agencja nadawcza pod nazwą „Warszawa 37".

Agencja ta czynna będzie w dni powszednie od godz. 8 — 12 i od 15 — 18.

ZDZIERSTWO SPRZEDAWCÓW NAPOJÓW ORZEŹWIAJĄCYCH.

Do władz administracyjnych napływają skargi na niektórych sprzedawców napojów chłodzących, którzy pobierają lichwiarskie ceny za te napoje.

Ostatnio napr. w bufecie „Teatru Letniego" policzono za szklankę kwasu, który wszędzie liczony jest po 10 — 15 gr. aż 30 gr.

ZATRUTE POWIETRZE NA WIŚLE.

Osoby przyjmujące udział w wycieczkach po Wiśle, urządzanych przez towarzystwa żeglugi rzecznej, skierowały do władz skargę wobec następujących okoliczności. Odcinek pomiędzy ul. Ratuszową a mostem kolejowym służy do wywożenia odpadków i śmieci. Z tego powodu unosi się nad Wisłą w sąsiedztwie tych zwałów śmieci fetor, niemożliwy do zniesienia.

Należy zaznaczyć, że swego czasu sprawa ta była już poruszana jednak bez odpowiedniego wyniku.

86 TRUPÓW W CZERWCU.

W ub. miesiącu ofiarami kąpieli w Wiśle i gliniankach w Warszawie padło 25 osób. Targnęło się na życie 130 osób, w tej liczbie 31 z wynikiem śmiertelnym. Wskutek wypadkw samochodowych lub motocyklowych rannych było 76 osób, zabitych zaś — 4, tramwajowych — 28 osób rannych oraz 3 zabite (w tej liczbie dwoje dzieci), kolejowych — 9 rannych i 3 zabite. Z braku opieki śmierć poniosło dwoje dzieci. Zabójstw i morderstw było 8. Przy pracy śmierć poniosło 6 osób.

Ogółem w ub. miesiącu zginęło tragiczną śmiercią 86 osób.

POGORSZONE WARUNKI ŻEGLUGI NA WIŚLE.

Deszcze, jakie w ubiegłą sobotę spadły na znacznych przestrzeniach kraju, nie wpłynęły na stan wód na rzekach. Tylko na niektórych rzekach zanotowano przejściowy i lokalny przybór wód.

Na Wiśle pod Warszawą utrzymuje się niski stan wody, wynoszący 95 cm. ponad zero. Przy tym poziomie wody występują już pogorszone warunki żeglugi. Na najbliższe dni przewidywane jest dalsze opadanie wód w rzekach.

ŻYWNOŚĆ DROŻEJE.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w ub. tygodniu ceny artykułów żywnościowych wykazały zwyżkę o 1,03% za czas do 22 ub. miesiąca. Przeciętny koszt wyżywienia rodziny pracowniczej złożonej z 4-ch osób, wynosi 2 zł. 39 gr.

SKOK DO WISŁY.

Wczoraj przed południem z mostu Kierbedzia skoczyła do Wisły 40-letnia Józefa Kozłowska, bez zajęcia (Mszczonów). Desperatka, wskutek niskiego poziomu rzeki, nie mogła utonąć, zanurzając się tylko do połowy w wodzie. Na alarm posterunkowego, pełniącego służbę na moście, nadjechała motorówka komisarjatu rzecznego, którego funkcjonarjusze desperatkę wydobyli i przewieźli na brzeg. Lekarz doprowadził niedoszłą samobójczynię do przytomności. Okazało się, iż jest to Kozłowska, która w poszukwaniu pracy przyjechała do Warszawy. Po daremnych poszukiwaniach K., z braku środków do życia, postanowiła popełnić samobójstwo. Pogotowie przewiozło Kozłowską do szpitala Przemienienia Pańskiego.

16 osób na bruk

Przy ul. Leszno 68, w domu, należącym do Katarzyny Małuckiej, wskutek zalegania za komorne, zostały eksmitowane z sutereny 3 rodziny bezrobotnych: Jan Wilczak, piekarz, z żoną i dwojgiem dzieci, Józef Kieszek, cieśla, z żoną i czworgiem dzieci, oraz Roman Szymański, robotnik, z żoną i czworgiem dzieci. Ogółem więc 16 osób już od 26 ub. m. obozuje w drugiej bramie we wspomnianym domu.

Rodzina Wilczaków, które nie była eksmitowana przez sąd, sprowadziła się po raz drugi. Policja powtórnie eksmitowała Wilczaków, zabijając okno deskami. Zaznaczyć należy, że nikt z licznych i zamożnych lokatorów tegoż domu nie interesuje się niedolą eksmitowanych.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM (Czerwonego Krzyża 20) chwilowo nieczynny.

TEATR WIELKI. Dziś i jutro sukces sezonu letniego, operetka Lehara „Hrabia Luxemburg".

TEATR NARODOWY. Dziś „Wachlarz Lady Windermere".

„STARE WINO" w TEATRZE NARODOWYM. Teatr Narodowy występuje w sobotę 6 b. m. z premjerą wesołej komedji angielskiej „Stare wino" S. Hicksa i Ashleya Dukesa, w przekładzie F. Sobieniowskiego, w reżyserji Z. Ziembińskiego.

„Stare wino" posiada charakter utworu wybitnie rozrywkowego, to też w sezonie wakacyjnym jest sztuką odpowiednią dla teatru Narodowego.

TEATR POLSKI. Dziś „Król" Flers'a i Caillavet'a z Maszyńskim (rola tyt.)

TEATR MAŁY. Przedstawienia zawieszone z powodu zamknięcia teatru na okres wakacyjny.

TEATR NOWY. Dziś angielska sztuka F. i A. Stuartów „Szesnastolatka".

TEATR LETNI. Dziś farsa muzyczna „Ty to ja" w opracowaniu J. Tuwima.

TEATR AKTORA: codziennie „Chory z urojenia" z Jaraczem i Zimińską.

TEATR KAMERALNY: Sztuka Marceliny Grabowskiej p. t. „Sprawiedliwość".

TEATR „COMOEDIA": Codziennie o 8 min. 15 sensacyjna sztuka Kruczkowskiego „Bohater naszych

TEATR „WIELKA REWJA" (Karowa 18). Dziś operetka Abrahama „Przygoda w Grand-Hotelu".

TEATR NA KREDYTOWEJ. Codziennie „Typ A".

INSTYTUT REDUTY. Dziś komedja A. Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina" w reżyserji Osterwy.

TEATR REWJI MIGNON. Dziś rewja „Raj za 100 złotych".

DOLINA SZWAJCARSKA, Szopena 3. Dziś i codziennie o godz. 8-ej wiecz. koncert kapeli „Polska Fanfara".

Właściciel piekarni przy ul. Wałowej 6 w Warszawie teroryzuje robotników...

Związek Robotników Przemysłu Spożywczego ogłosił strajk

W piekarstwie właściciele zmuszają robotników do pracy ponad 8 godzin, łamią umowę zbiorową, nie udzielają urlopów, gnębią robotników, a gdy ci protestują i zwracają się do Inspektoratu Pracy, właściciele mszczą się na robotnikach, wydalając ich z pracy.

W ten niesłychany sposób postąpił właściciel piekarni przy ul. Wałowej 6, G. Ryszman. Robotników zmusza do pracy po 10 godzin dziennie, łamie umowę zbiorową, od kilku już lat nie udziela swym pracownikom urlopów.

Związek Rob. Przemysłu Spożywczego, do którego należą wszyscy robotnicy wymienionej piekarni, zwrócił się w tej sprawie do Inspektoratu Pracy.

Odbyła się rozprawa u Inspektora Pracy. Robotnicy zeznali zgodnie z prawdą w jakich nieludzkich warunkach pracują. Niektórych właściciel zmusza do pracy przez 7 dni w tygodniu!

Gdy tylko właściciel zdążył wyjść z Inspektoratu, zaraz w cyniczny sposób oświadczył robotnikm, że usuwa ich z pracy za to, że śmieli złożyć przeciwko niemu zeznania(!!) I tak też uczynił!

Cóż na to Inspekcja Pracy?!

Związek Rob. Przem. Spożywczego w odpowiedzi na niesłychanie prowokacyjny postępek właściciela, ogłosił strajk w piekarni przy ulicy Wałowej 6.

Życie organizacyjne

Wydział kolporterski. Posiedzenie Wydziału Kolporterskiego i kierowników Dzielnicowych Kolportażu, odbędzie się ul. Długa 21 we wtorek dnia 2 lipca o godz. 6 po poł. Kierownicy Kolportażu proszeni są o punktualne przybycie.

ORG. MŁ. T.U.R.

KOŁO im. K. WARYŃSKIEGO. W środę 3 lipca o godz. 8 wiecz. odbędzie się Ogólne Zebranie dla członków i sympatyków z referatem na temat: „Antysemityzm".

ZARZĄD GŁÓWNY ZW. ROB. PRZEM. SPOŻYWCZEGO w POLSCE komunikuje, iż Sekcja masarzy żydowskich znajduje się przy Zarządzie Głównym naszego Związku przy ul. Długiej 21.

Co usłyszymy w Radjo?

Na wtorek, 2 lipca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstją zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki.— 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny oraz Pogadanka sportowo-turystyczna. 8.20 Program na dzień bież. 8.25 Wskazówki praktyczne. — 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Muzyka. W przerwie o g. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiad. o eksporcie polskim. 15.30 Koncert solistów. 16.15 Płyty. 16.50 „Codzienny odcinek prozy". „Wędrówki Joanny", powieść E. Szelburg-Zarembiny. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" „Godzina w Hiszpanji". Koncert. 18.00 Pogadanka z Wilna. 18.10 „Minuta poezji": wiersz J. Słowackiego. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — z Krakowa. 18.30 „Skrzynka techniczna. 18.40 Pieśni łotewskie w wyk. Marissa Vehas (tenor). 19.05 Zapowiedź programu na dz. nast.— 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Recital z Krakowa. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Wiedomości rolnicze. 20.10 „Mały Mozart", aud. muzyczno słowna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Operetka w 1 akc. ze Lwowa. 22.00 Koncert symfoniczny (płyty). 22.30 Wiad. sport. ogólne. 22.36 Wiadom. sport. lokalne.— 22.40 Mała orkiestra P. R. W przerwie o godz. 23.00 Wiadom. meteor. dla komunikacji lotniczej.

Wyścigi konne

ZAPISY NA DZIŚ.

GON. I. 4.000 zł. Nagroda Sprzedażna dla 3 l. og. i kl. Dyst. 2100 m. Dell 1500 zł. Voleur 2500 zł. Rabuś 500 zł. Alraune 2500 zł.

GON. II. 2200 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1600 mtr. Proca, Neptun, Ilias Geranium, Tajada, Menuet.

GON. III. 1600 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1800 mtr. Leander, Łucznia, Lambert, Voleuh, Ormianka, Samotny, Lorraine, Menada, Tanagra, Niemen.

GON. IV. 3000 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 2400 mtr. Kawaler Różany, Narzan, Isolano, Nemrod, Gay Girl.

GON. V. 1800 zł. dla 4 l. og. i st. og. i kl. Dyst. 1600 mtr. Harry, Estonja, Kinga B. W., Klaudja, Libacja, Japonja II, Manfred, Berggeist II, Violetta, Kord, Kabira.

GON. VI. 2000 zł. dla 3 l. i st. kl. Dyst. 1800 mtr. Kinga B. W. Łysa Góra, Arva Varalia, Giovinezza, Nigra, La Scala, nka, Menzalówna, Nereida, Fibula.

GON. VII. 1400 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1600 mtr. Anteusz, Achmed, Kartagina, Valentino, Garda, Madelon II, Gerda Handicap, Nałącz, Grabowianka, Enigma II, Tour de Valse.

GON. VIII. 1400 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. 2100 mtr. Arinarja, Weksel, Salvator, Furiosa, Gerwazy, Nałęcz.

Typy naszego sprawozdawcy.

1. Alraune, Dell.
2. Neptun, Ilias.
3. Voleur, Leander, Tanagra.
4. Isolano, Narzan.
5. Berggeist II, Estonja, Kabira.
6. Giovinezza, Nigra, Neveida.
7. Enigma II, Anteusz, Kartagina
8. Arinaria, Salvator.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Czerwona Dama".
APOLLO: „Bengali".
ACRON: „Król królów".
ANTINEA: „Wyspa skarbów" i rewja przebojów.
AMOR: „Twe usta kłamią" i „Flip i Flap w Legji".
AS: „Slim jako wróg kobiet".
ATLANTIC: „Pościg za cieniem".
COLOSSEUM: „Symfonja życia" i „Czarny kot".
COLOSSEUM MAŁE: „Miłość bez s ów" i „Dwa oblicza".
CORSO: „Antek policmajster" i rewja.
CAPITOL: „Miłość dla początkujących".
CASINO: „Niedokończona symfonja"
CZARY: „Miljon na ulicy" i „Wyspa potępieńców".
CYRK - VARIETE: „Bal w Savoyu" i rewja.
FAMA: „Małe kobietki".
FILHARMONJA: „Powrót Frankensteina".
FORUM: „Przedmieście" i „Precz z kryzysem".
HELJOS: „Ja mam temperament" i „Król areny".
KOMETA: „To lubią mężczyźni" i rewja.

LOS: Nieczynny do 1 września.
LUX: „Skradziono człowieka" i „Zuzanna Lenox" (kurtyzana).
MAJESTIC: „Niebezpieczny kochanek".

MASKA: „Świat się śmieje" i film polski.
MEWA: „Jakiej miłości pragną kobiety" i „Przy drzwiach zamkniętych".
MIEJSKI: „Nasi chłopcy marynarze".

MUCHA: „Tu rządzi humor" i „Tajemnica białego piekła".
NOWA TOMBOLA: „Teraz i zawsze" i „Ucieczka przed ślubem".
OKO PRASKIE: „Człowiek, który zabił", „Kiki".
PALACE: „Pieśń kozaka" i „Szalona wdówka".
POPULARNY: Od dziś „Viva Villa" i rewja.
PETIT TRIANON: „Noc dla ciebie" i „Dama z Moulin Rouge".
PAN: „Zmiana serc".
PROMIEŃ: „Królowa niewolników" i „Powrót Szerloka Holmesa".
PRAGA: „Zuzu" i „Azef".
ROXY: „Nędznicy" i „Paryż w ogniu".
RIALTO: „Noce wiedeńskie".
RIVIERA: „Dwie sieroty".
STYLOWY: „Człowiek, który sprzedał głowę".
SOKÓŁ: „Jej szampańska noc" i „Wielkomiejska symfonja".
SFINKS: „Świat się śmieje" i „Kleopatra".
ŚWIATOWID: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś".
TON: „Córka gen. Pankratowa"
UCIECHA: „Niebezpieczny flirt" i „Pojedynek ze śmiercią".
UNJA: „Wuj Mozes" i „Pieśniarz Warszawy".

Z teatrów warszawskich

TEATR KAMERALNY: „Sprawiedliwość". Sztuka w 4-ch aktach Marceliny Grabowskiej. Reżyserja Karol Adwentowicz. Dekoracje H. Mistens.

Sztuka początkującej autorki, wystawiona obecnie na scenie Teatru Kameralnego, porusza wcale sobie ciekawe zagadnienia etyczne.

Syn naczelnika więzienia, uczeń kl. 8-ej, złudnemi obietnicami zwodzi przystojną więźniarkę, kobietę Nr. 14, zmuszając ją w ten sposób do uległości.

Gdy sprawa przyjmie zbyt kompromitujące formy i stan brzemiennej więźniarki nie będzie budzić żadnej wątpliwości, ojciec owego obiecującego młodzieńca — Niewiada, znajdzie się pod dochodzeniem prokuratorskiem, odpowiadając za zaniedbanie dozoru.

Śledztwo winowajcy jednak nie wykryje.

Za poradą syna, który kieruje postępowaniem niby poczciwego lecz słabego ojca, więźniarkę podda się maleńkiej operacyjce (która zrujnuje jej zdrowie) — i potem „końce w wodę" (skąd ten obskurny rusycyzm, programowo powtórzony wielokrotnie przez autorkę?).

Stan zdrowia więźniarki, z nabytemi w więzieniu suchotami, umożliwia jej przedterminowe zwolnienie.

„Zacny Niewiada" wyposaża ją nawet na odchodnem skromnym datkiem, który „Kobieta Nr. 14" odrzuca z pogardą, daremnie się upominając o należną jej „sprawiedliwość"...

Ten wątek dramatu świadczy o poważnym stosunku do życia autorki, która z niemałą subtelnością i wnikliwością kreśli różne formy ustosunkowanai się poszczególnych typów ludzkich do zagadnienia etycznego, poczucia prawdy i sprawiedliwości.

Największym „relatywizmem" pojęć, giętkością karku etycznego i arcyżyciową „rzeczowością" wyróżnia się tutaj młode pokolenie w postaci owego uczniaczka - Piotra. Obiecujący ten młodzieniec bez cienia skrupułu nadużywa zaufania naiwnej więźniarki, uwodzi, potem zaciera sprawę z zimną krwią i bez szczypty współczucia dla ofiary swoich zapędów. Dla uniknięcia kary i odpowiedzialności, naraża ją na śmierć lub utratę zdrowia.

Robi to wszystko z cyniczną prostodusznością durnia, który ma czelność jeszcze uzasadniania swego „stanowiska".

W skreśleniu tego typu mamy niewątpliwie wycieczkę satyryczną autorki pod adresem nadmiernego uproszczenia zagadnień etycznych przez młode pokolenie.

Mniej prostoduszny będzie ojciec tego młodzieńca, który ma głębokie poczucie odpowiedzialności za popełnione pod jego dozorem nadużycie i początkowo wydaje się nawet niemal Katonem, by wkrótce ukazać w całej okazałości wszystkie szubrawe cechy swego charakteru — dla ratowania karjery i stanowiska.

Właściwie wszystkie postaci tej sztuki (lekarz, dozorczyni) stają się ofiarami kompromisu życiowego, łamiącego prawo i sprawiedliwość.

Marcelina Grabowska ma głębokie zainteresowanie dla spraw problematyki moralnej i różnicuje ją w akcji w sposób wcale sobie ciekawy, choć chwilami prymitywny.

W sztuce brak również podmalowania tła społecznego zdarzeń, obrazu życia i pojęć tej sfery, która stanowi o losie kobiety Nr. 14.

Na tle ujęcia autorki wydawać się może, że są to rzeczy niemal przypadkowe, dorywcze, sporadyczne; nie widać w autorce apostołki idei społecznej, walczącej z całym systemem ucisku i wyzysku, raczej filantropkę, ujmującą się za dorywczą, indywidualną krzywdą.

W całości jednak sztuka sprawia sympatyczne wrażenie, świadczy dodatnio o wysiłku zarówno myślowym jak i kompozycyjnym i formalnym autorki.

Sztukę wystawiono starannie i poprawnie.

Rolę Niewiady, naczelnika więzienia, z właściwą sobie wyrazistością i sugestją odegrał Karol Adwentowicz, — Kobiety Nr. 14 — Irena Grywińska, która była może trochę za inteligentna, wytworna i ponura, brakło jej natomiast naturalnej prostoty.

W roli owego ucznia wystąpił dość poprawnie choć nie bez lekkiej przesady — Edmund Fidler.

Wspaniałą, wielowymiarową kreację lekarza powiatowego — dał Bolesław Rosłan, któremu można najszczerzej powinszować tej roli, jako wielkiego sukcesu scenicznego.

Dobrym sędzią śledczym był Janusz Srebrzycki, przednią Dozorczynią — Michalina Zamiłło.

Dyrekcji teatru należy się wdzięczność za wprowadzenie na scenę polską nowego obiecującego pisarza.

J. N. M.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.